



GLOS PARANAENSE

(AVOZ DO PARANA)

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

-- Redakcja i Administracja : rua 13 de Maio 367 - Curitiba --

ROK I.

KURYTYBA - sobota, dnia 29 kwietnia 1933 r

N. 17

STARANIEM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ DNIA 3-GO MAJA D. P.

UROCZYSTY OBCHÓD

142-giej rocznicy

KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

godzinie 10,30 rano Uroczyste Nabożeństwo w polskim kościele Św. Stanisława
O godzinie 8-jej wieczorem w Związku Polskim

UROCZYSTA AKADEMIA

W programie : przemówienia, deklamacje, śpiew, muzyka, taniec.
Wstęp na salę bezpłatny. — Łoże po 5\$000 zamawiać można u gospodarza Związku Polskiego.

Komitet.

GDYNIA-ODESA

W chwili, gdy propaganda hitlerowska obudza część nacjonalistycznej prasy ukraińskiej rosenbergowskimi koncepcjami przebudowy Europy Wschodniej ostrzejszego tonu wobec Polski, warto zacytować głos, nie ulegający tej sugestji, jakkolwiek również szczerze ukraiński. Dnia 30 marca ukazał się w „Nowej Gdyni”, organie ukraińskiej partii katolickiej artykuł nieznane autorowi p. t. „Moje Bałtyckie i Polska, będący przejawem głębszego na to zagadnienie ze strony tych ukraińskich, które ogarniają sprawę ukraińską w całej rozciągłości, a nie tylko w lokalnych jej rozmiarach. Stwierdziwszy, że pod względem geologicznym zatoka gdańska tworzy naturalne uzupełnienie dorzecza Wisły i powinna być skutkiem tego integralną częścią Polski przychodzi autor do rozważenia sprawy polsko-bałtyckiej z ukraińskiego punktu widzenia. Rozważając sprawę w płaszczyźnie interesów gospodarczych wszystkich państw, które znalazły się w granicach północnej Polski — głosi artykuł — mówili wypada zastanowić się nad tym, jakie są w tej sprawie interesy państwa, załudnionego przez Ukraińców, którzy znaleźli się w Polsce. Przedewszystkiem — spojrzenie na mapę. Przez San i Bug znaczna część obszaru zachodnio-ukraińskiego ciąży do Gdyni i Gdania. Również wódnych systemów Wisły. Również dawnej ustawy austriackiej o kanałach i jeziorach utrzymała i jeszcze może zyskać drogę wodną do Bałtyku, jako przyrocznym wykorzystaniu bogactw

naturalnych ziem zachodnio-ukraińskich, nawet w dotychczasowej formie zaczątkowej i przy bardzo skąpych nadwyżkach gospodarstwa ukraińskiego, oparte go na samopomocy gospodarczej i propagandzie ruchu kooperacyjnego — bije wprost w oczy korzyść wolnego dostępu do morza Bałtyckiego z punktu widzenia wszystkich interesów ukraińskich.

Mimowoli dochodzi tutaj zagadnienie wolnego dostępu do morza dla Ukrainy Naddnieprzańskiej.

Omówiwszy następnie błędy polityki ukraińskiej w czasach wojny niepodległościowej, polegające, m. in. na niedocenieniu wybrzeży czarnomorskich, wzywa autor swoje społeczeństwo do rozważenia pytania:

„Jaki jest związek organiczny pomiędzy wolnym dostępem ziem „zachodnio-ukraińskich” do Bałtyku przez dorzecze Wisły z silną Polską nad Bałtykiem, a wolnym państwem ukraińskim na wybrzeżu czarnomorskim?” oraz kończy apelem do „pozytywnego wypowiedziania się ukraińców za utrzymaniem polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem.”

Redakcja „Nowej Zori” opatrzyła artykuł uwagą, w której solidaryzuje się z autorem „jednym z najpoważniejszych działaczy ukraińskich”. Jesienią ubiegłego roku ukraińskie „Diło” wypowiedziało się w sprawie artykułów przeciwko niemieckim planom rewizji granic z obawy przed wzrostem ekspansji naturalnej Polski ku ziemiom południowo-wschodnim. Rozważania „Nowej Zori” wychodzą z założeń już nawskroś pozytywnych, opierają się bowiem na ocenie układu geopolitycznego i wynikającym z niego wniosku o konieczności porozumienia polsko-ukraińskiego. Z uznaniem należy powitać obietnicę tego pisma, że będzie powracało do roztrząsania zagadnienia aównoległości interesów obydwu narodów.

Charutaria Havaneza

v. João Pessoa 84

róg ulicy Dr. Ermelino de Leão

Ma zaszczyt zawiadomić dystyngowaną klientelę, że otworzyła dział artykułów Galanterijnych i piśmiennych, które są sprzedawane po cenach **bezkonkurencyjnych.**

Mówi się po polsku.

Pan Konsul Generalny R. P. Dr. R. Staniewicz prosi nas o podanie do ogólnej wiadomości, że w dniu 3-go maja b. r. będzie wraz ze swą Małżonką przyjmował Zarządy i Członków towarzystw polskich od godziny 12 do 15 w Salonach Konsulatu Generalnego przy ulicy Andre' de Barros, 528.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

We wtorek dnia 2-go Maja w teatrze „Guaira” odbędzie się wieczór muzyczny poświęcony utworom naszych znakomych twórców i kompozytorów. Orkiestra t-wa Muzycznego z Kurytyby pod batutą kapelmistrza Surriani, odegra najcenniejsze utwory Ludmira Różyckiego, M. Ogińskiego i Chopina.

Cała elita Kurytyby wybiera się na koncert muzyki polskiej do Teatru „Guaira”

Z żałobnej karty

Dnia 27 b.m. z kościoła Św. Stanisława odbył się pogrzeb znanej wśród polonji kurytybskiej pani Leokadii Wolskiej żony znanego tułejczego kupca Stefana Wolskiego. W wyprowadzeniu zwłok wzięło udział liczne grono znajomych i przyjaciół zmarłej i rodzina.

Szkoła rodziców

Zagadnienia natury wychowawczej w dobie dzisiejszej siłą rzeczy wysunęły się na jedno z wydatniejszych miejsc wśród szeregu innych aktualnych zagadnień. Sprawy, związane z przeżywanym kryzysem i koniecznością oddowiednego przysposobienia gospodarczego młodych pokoleń, sprawa tak aktualnego obecnie rozbrojenia moralnego, nie mówiąc już o dziedzinie kulturalnej — wszystko to zażąda się o zagadnienie wychowawcze. I dlatego też w szkole współczesnej na całym świecie na sprawy wychowawcze kładzie się nacisk specjalny, czasem większy, niż na programy nauczania.

Moc i dzielność charakteru, odpowiednie przygotowanie do życia, inicjatywa twórcza i kultura dla pracy — oto co będzie decydować o przyszłości, która z natury rzeczy znajduje się w rękach młodego pokolenia. Należyte wychowanie tego pokolenia — to najpierwszy obowiązek, spoczywający na domu rodzicielskim, na szkole, na całym społeczeństwie. Tem się też tłumaczy żywotność i aktualność zagadnień wychowawczych w dobie obecnej.

Niezawsze jednak dom rodzicielski zdaje sobie dokładnie sprawę z tej oczywistej prawdy i niezawsze jest do takiej współpracy odpowiednio przygotowany. Stąd też wyłania się zagadnienie wychowania rodziców. — krótko mówiąc — trzeba nauczyć rodziców wychowywać dzieci.

Jakże taka szkoła ma wyglądać? Czy ma to być jakaś uczelnia podzielona na klasy z odpowiednim programem lekcyjnym na wzór szkół dla dzieci? Oczywiście — o takiego typu szkole dla rodziców nikt nie myśli. W tym wypadku po-

jęcie szkoły jest bardzo rozciągle. Obejmuje ono zarówno jakieś planowe cykle wykładów z dziedziny psychologii, wychowawczej, jakieś zebrania dyskusyjne, referaty i odczyty, jak i stałe utrzymywanie kontaktu możliwie najściślejszego pomiędzy rodzicami i wychowawcami — nauczycielami. Trudno to z resztą wyliczać wszystkie możliwości „szkolenia” rodziców; jest ich bardzo wiele i są bardzo różnorakie.

Zagranicą sprawa „szkolenia” rodziców posuwa się stale naprzód. Organizuje się tam odczyty, wieczory dyskusyjne, które cieszą się bardzo znacznym powodzeniem. A taka praca nad sobą jest jednocześnie wielką pracą nad naszym jutrem.

ZYGM. MICH.

POLSKA

Donoszą z Warszawy, że Polski Instytut Eksportowy organizuje udział Polski w przyszłych tegorocznych targach paryskich (Feira de Paris). Według dotychczasowych danych, około 40 najpoważniejszych firm z działów metalurgii, przetworów drzewnych, tekstylnych i żywnościowych weźmie udział we wspomnianych uroczystościach.

HOLANDJA

Rada fundacji Carnegie, udzieliła premję Wateler, przeznaczoną dla osoby, której działania najwięcej przyczyniły się do utrzymania pokoju światowego, p. Hendersonowi, b. ministrowi Spraw Zagranicznych W. Brytanji Nagroda wynosi obecnie 2.200 funtów szterlingów (220 kontów).

Odbyły się w Hadze uroczystości z okazji 400-lecia urodzin pierwszego Króla z dynastji obecnie panującej. Liczne manifestacje defilowały przed pałacem królewskim, w czym około 14.000 dzieci szkolnych.

Uroczystości w rocznicę odsieczy Wiednia

„Die Stunde” donosi, że z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia urządzone będą w Praterze widowiska pod nazwą „Turcy pod Wiedniem”. Związek przedsiębiorców praterowych zwrócił się w tej sprawie do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Wiedniu. Planowane jest zorganizowanie masowych wycieczek polskich do Wiednia, przyczem rząd austriacki gotów jest udzielić wycieczkom bezpłatnych wiz oraz innych udogodnień.

Z. S. R. R. cofa zamówienia w Niemczech

Prasa hugenbergowska informuje o licznych i bezwzględnych anulowaniach zamówień, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, iż umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawę 30 tys. ton wyrobów walcowniczych przez przemysł górnośląski.

CAFE' RIO BRANCO

RUA 15 DE NOVENBRO

Rendez-vous elity Kolonji Polskiej. Jedynie miejsce w Kurytybie, gdzie przy dźwiękach doborowej orkiestry można przyjemnie spędzić czas.

Bufet zaopatrzony w doskonałe trunki i zakąski.

ALFAIATARIA JOCKEY

Mała: HENRYK CRISTOFANI & CIA.
Zymała już świeżą partję kaszmirów produkcji krajowej i zagranicznej na ubrania re może zaofiarować polskiej klienteli po cenach ekonomicznych.
KROJ - WYKWINT - ELEGANCJA
Rua 15 de Novembro 240
Nad kawiarnią Brasil.

MARJA KRYNSKA

Lekarz - dentysta
godziny przyjęć od 1-jej do 6-jej p. p.
137 MARECHAL DEODORO 137
Kurytyba

Zawsze i zawsze pijcie „Astra Pilsen” z Atlantyki

CLUB PARANÁSKI

(AVOZ DO PARANÁ)

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

Redakcja i Administracja: rua 13 de Maio 367 - Curitiba -

ROK I.

KURYTYBA - sobota, dnia 29 kwietnia 1933 r

N. 17

STARANIEM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ODBĘDZIE SIĘ W ŚRODĘ DNIA 3-GO MAJA D. R.

UROCZYSTY OBCHÓD

142-giej rocznicy

KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

godzinie 10,30 rano Uroczyste Nabożeństwo w polskim kościele Św. Stanisława
O godzinie 8-jej wieczorem w Związku Polskim

UROCZYSTA AKADEMIA

W programie: przemówienia, deklamacje, śpiew, muzyka, taniec.
Wstęp na salę bezpłatny. — Łoże po 5\$000 zamawiać można u gospodarza Związku Polskiego.

Komitet.

GDYNIA-ODESA

W chwili, gdy propaganda hitlerowska obudza część faszystowskiej prasy ukraińskiej rosenbergo-wskimi koncepcjami przebudowy Europy Wschodniej ostrzejszego tonu wobec Polski, warto zytoczyć głos, nie ulegający tej sugestii, kółkolwiek również szczerze ukraiński. Dnia 30 marca ukazał się w „Nowej Zorii”, organie ukraińskiej partii katolickiej artykuł nieznane go autora p. t. „Moje Bałtyckie i Polska, będący przejawem poglądów na to zagadnienie ze strony tych ukraińskich, które ogarniają sprawę ukraińską w całej rozciągłości, a nie tylko w lokalnych jej rozmiarach. Stwierdziwszy, że pod względem geolitycznym zatoka gdańska tworzy naturalne uzupełnienie dorzecza Wisły i powinna być wskutek tego integralną częścią Polski przychodzi autor do rozważenia sprawy polsko-bałtyckiej z ukraińskiego punktu widzenia. Rozważając sprawę w płaszczyźnie interesów gospodarczych wszystkich, m. które znalazły się w granicach północnej Polski — głosi artykuł — mówili wypada zastanowić się nad taniem, jakie są w tej sprawie interesy obszaru, załudnionego przez Ukraińców, którzy znaleźli się w Polsce. Przedewszystkiem — spojrzenie na pę. Przez San i Bug znaczna część szaru zachodnio-ukraińskiego ciąży do g wodnych systematu Wisły. Również ełnia Galicja Wschodnia w razie wykonaw dawnej ustawy austriackiej o kanałach licyjskich otrzymałaby i jeszcze może zymać drogę wodną do Bałtyku, jako rzy rozumem wykorzystaniu bogactw

naturalnych ziem zachodnio-ukraińskich, nawet w dotychczasowej formie zaczątkowej i przy bardzo skąpych nadwyżkach gospodarstwa ukraińskiego, oparte go na samopomocy gospodarczej i propagandzie ruchu kooperacyjnego — bije wprost w oczy korzyść wolnego dostępu do morza Bałtyckiego z punktu widzenia wszystkich interesów ukraińskich.

Mimowoli dochodzi tutaj **Zagadnienie wolnego dostępu do morza dla Ukrainy Naddnieprzańskiej**.

Omówiwszy następnie błędy polityki ukraińskiej w czasach wojny niepodległościowej, polegające, m. in. na niedocenie niu wybrzeży czarnomorskich, wzywa autor swoje społeczeństwo do rozważenia pytania:

„Jaki jest związek organiczny pomiędzy wolnym dostępem ziem „zachodnio-ukraińskich” do Bałtyku przez dorzecze Wisły z silną Polską nad Bałtykiem, a wolnym państwem ukraińskim na wybrzeżu czarnomorskim?”, oraz kończy apelem do **pozytywnego wypowiedziania się ukraińców za utrzymaniem polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem**.

Redakcja „Nowej Zorii” opatrzyła artykuł uwagą, w której solidaryzuje się z autorem „jednym z najpoważniejszych działaczy ukraińskich”. Jesienią ubiegłego roku ukraińskie „Dilo” wypowiedziało się w sferze artykułów przeciwko niemieckim planom rewizji granic z obawy przed wzrostem ekspansji naturalnej Polski ku ziemiom południowo-wschodnim. Rozważania „Nowej Zorii” wychodzą z założeń już nawskroś pozytywnych, opierają się bowiem na ocenie układu geopolitycznego i wynikającym stąd wniosku o konieczności porozumienia polsko-ukraińskiego. Z uznaniem należy powitać obietnicę tego pisma, że będzie powracało do roztrząsania zagadnienia aównoległości interesów obydwu narodów.

Charutaria Havaneza

v. João Pessoa 84

róg ulicy Dr. Ermelino de Leão

Ma zaszczyt zawiadomić dystyngowaną klientelę, że otworzyła dział artykułów Galanterijnych i piśmiennych, które są sprzedawane po cenach **bezkonkurencyjnych**.

Mówi się po polsku.

Pan Konsul Generalny R. P. Dr. R. Staniewicz prosi nas o podanie do ogólnej wiadomości, że w dn. 3-go maja b. r. będzie wraz ze swą Małżonką przyjmował Zarządy i Członków towarzystw polskich od godziny 12 do 15 w Salonach Konsulatu Generalnego przy ulicy Andre de Barros. 528.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

We wtorek dnia 2-go Maja w teatrze „Guaira” odbędzie się wieczór muzyczny poświęcony utworom naszych znakomych twórców i kompozytorów. Orkiestra t-wa Muzycznego z Kurytyby pod batutą kapelmistrza Surriani, odegra najcenniejsze utwory Ludmira Różyckiego, M. Ogińskiego i Chopina.

Cała elita Kurytyby wybiera się na koncert muzyki polskiej do Teatru „Guaira”

Z żałobnej karty

Dnia 27 b.m. z kościoła Św. Stanisława odbył się pogrzeb znanej wśród polonji kurytybskiej pani Leokadii Wolskiej żony znanego tutejszego kupca Stefana Wolskiego. W wyprowadzeniu zwłok wzięło udział liczne grono znajomych i przyjaciół zmarłej i rodzina.

Szkoła rodziców

Zagadnienia natury wychowawczej w dobie disiejszej siłą rzeczy wysunęły się na jedno z wydatniejszych miejsc wśród szeregu innych aktualnych zagadnień. Sprawy, związane z przeżywanym kryzysem i koniecznością oddowiednego przysposobienia gospodarczego młodych pokoleń, sprawa tak aktualnego obecnie rozbrojenia moralnego, nie mówiąc już o dziedzinie kulturalnej — wszystko to zabiega się o zagadnienie **wychowawcze**. I dlatego też w szkole współczesnej na całym świecie na sprawy wychowawcze kładzie się nacisk specjalny, czasem większy, niż na programy nauczania.

Moc i dzielność charakteru, odpowiednie przygotowanie do życia, inicjatywa twórcza i kult dla pracy — oto co będzie decydować o przyszłości, która z natury rzeczy znajduje się w rękach młodego pokolenia. Należyte wychowanie tego pokolenia — to najpierwszy obowiązek, spoczywający na domu rodzicielskim, na szkole, na całym społeczeństwie. Tem się też tłumaczy żywotność i aktualność zagadnień wychowawczych w dobie obecnej.

Niezawsze jednak dom rodzicielski zdaje sobie dokładnie sprawę z tej oczywistej prawdy i niezawsze jest do takiej współpracy odpowiednio przygotowany. Stąd też wyłania się zagadnienie **wychowania rodziców**. — krótko mówiąc — trzeba nauczyć rodziców wychowywać dzieci.

Jakże taka szkoła ma wyglądać? Czy ma to być jakaś uczelnia podzielona na klasy z odpowiednim programem lekcyjnym na wzór szkół dla dzieci? Oczywiście — o takiego typu szkole dla rodziców nikt nie myśli. W tym wypadku po-

jęcie szkoły jest bardzo rozciągle. Obejmuje ono zarówno jakieś planowe cykle wykładów z dziedziny psychologii wychowawczej, jakieś zebrania dyskusyjne, referaty i odczyty, jak i stałe utrzymywanie kontaktu możliwie najściślejszego pomiędzy rodzicami i wychowawcami — nauczycielami. Trudno to z resztą wyliczać wszystkie możliwości „szkolenia” rodziców; jest ich bardzo wiele i są bardzo różnorakie.

Zagranicą sprawa „szkolenia” rodziców posuwa się stale naprzód. Organizuje się tam odczyty, wieczory dyskusyjne, które cieszą się bardzo znacznym powodzeniem. A taka praca nad sobą jest jednocześnie wielką pracą nad naszym jutrem.

ZYGM. MICH.

POLSKA

Donoszą z Warszawy, że Polski Instytut Eksportowy organizuje udział Polski w przyszłych tegorocznych targach paryskich (Feira de Paris). Według dotychczasowych danych, około 40 najpoważniejszych firm z działów metalurgii, przetworów drzewnych, tekstylnych i żywnościowych weźmie udział we wspomnianych uroczystościach.

HOLANDJA

Rada fundacji Carnegie, udzieliła premję Wateler, przeznaczoną dla osoby, której działania najwięcej przyczyniły się do utrzymania pokoju światowego, p. Hendersonowi, b. ministrowi Spraw Zagranicznych W. Brytanji Nagroda wynosi obecnie 2.200 funtów szterlingów (220 kontów).

Odbyły się w Hadze uroczystości z okazji 400-lecia urodzin pierwszego Króla z dynastji obecnie panującej. Liczne manifestacje defilowały przed pałacem królewskim, w czym około 14.000 dzieci szkolnych.

Uroczystości w rocznicę odsieczy Wiednia

„Die Stunde” donosi, że z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia urządzone będą w Praterze widowiska pod nazwą „Turcy pod Wiedniem”. Związek przedsiębiorców praterowych zwrócił się w tej sprawie do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Wiedniu. Planowane jest zorganizowanie masowych wycieczek polskich do Wiednia, przyczem rząd austriacki gotów jest udzielić wycieczkom bezpłatnych wiz oraz innych udogodnień.

Z. S. R. R. cofa zamówienia w Niemczech

Prasa hugenbergowska informuje o licznych i bezwzględnych anulowaniach zamówień, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, iż umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawę 30 tys. ton wyrobów walcowniczych przez przemysł górnośląski.

CAFE' RIO BRANCO

RUA 15 DE NOVEMBRO

Rendez-vous elity Kolonji Polskiej. Jedyne miejsce w Kurytybie, gdzie przy dźwiękach doborowej orkiestry można przyjemnie spędzić czas.

Bufet zaopatrzonej w doskonałe trunki i zakąski.

ALFAIATARIA JOCKEY

Stas.: HENRYK CRISTOFANI & CIA.
zwała już świeżą partję kaszmirów produkcji krajowej i zagranicznej na ubrania te może zaosferować polskiej klienteli po cenach ekonomicznych
KROJ - WYKWINT - ELEGANCJA
Rua 15 de Novembro 240
Nad kawiarnią Brasil.

MARJA KRYNSKA

Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-jej do 6-jej p.p.
137 MARECHAL DEODORO 137
Kurytyba

Zawsze i zawsze pijcie „Astra Pilsen” z Atlantyki

Z Polski

Polska a kryzys gospodarczy Odczyt I. Matuszewskiego

W Stowarzyszeniu Oficerów Rezerwy odbył się odczyt b. ministra Ignacego Matuszewskiego na temat „Polska a kryzys gospodarczy”, który sprowadził licznych słuchaczy.

Prelegent przedstawił istotę kryzysu, omówił przyczyny i błędy gospodarcze, które wywołały obecnie panujący kryzys powszechny, a u podstaw których jako pierwsza przyczyna leży wojna.

Jak wygląda Polska na tle kryzysu? Mówca stwierdził, że przystosowaliśmy się do zmieniających warunków, a w niektórych wypadkach lepiej nawet przystosowujemy się niż inne kraje. Uniknęliśmy błędów, jakie popełnił szereg państw drogą przystosowania się. Pierwszym etapem walki z kryzysem i przystosowania się było w 1930 r. skonwertowanie dużej części krótkoterminowych długów zagranicznych, dalej w r. 1931 obniżenie państwowego i poborów, w 1932 obniżenie dochodów wierzycieli, obecnie jesteśmy w trakcie obniżania cen przemysłowych stosownie do produkcji rolnej. Poszliśmy, jak widać, drogą powolną i trudną, lecz jedynie właściwą. Droga dewaluacji, automatycznie przeprowadzająca zniżkę cen i pensyj została odrzucona, jako prowadząca do zwężenia procesa kapitalizacyjnego. Czekamy jednak jeszcze ciężką drogą realizacji słusznych poczynań. Że droga jest słuszną, dowodzi to, że szukamy równowagi gospodarczej na niskim poziomie cen — czyli na wysokim poziomie produkcji.

Dalszy wzrost obrotów portu gdynińskiego

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w marcu b. r. według przewoźnych obliczeń wynosił 417.500 ton, w tym w imporcie 58.180 ton i w eksporcie 359.320 ton. W stosunku do stycznia i lutego r. b. obrót towarowy wzrósł nieznacznie, ale w stosunku do analogicznych miesięcy ubiegłego roku wykazuje wzrost o prawie 25 proc. Również i ruch statków zarówno na wejściu jak i na wyjściu zwiększył się w stosunku do lutego dość znacznie. Weszło bowiem w marcu r. b. 330 statków, a wyszło 337, podczas gdy w lutym było na wejściu 256, na wyjściu 261. Ponadto w miesiącu sprawozdawczym wyjątkowo dużo zawijało do portu gdyńskiego dużych oceanicznych statków. Dość często w jednym dniu było ich po 4 do 5, a nawet przed kilku tygodniami jednocześnie było ich 7. Świadczy to, że port gdyński wchodzi coraz bardziej w orbitę światowego handlu morskiego.

Pierwszy transport produktów mięsnych do Sowietów.

Do Moskwy wysłano pierwszy wagon próbnego transportu produktów mięsnych. Wysyłka ta nastąpiła w myśl projektu, przedstawionego przez dyrektora Giełdy Mięsnej p. J. Bułhaka, członka delegacji rolniczej, który prowadził bezpośrednie rokowania z przedstawicielami Sowietów w ramach planu eksportowego „Sowpoltorgu”.

Wysłany obecnie, zgodnie z zawartą umową transport, składa się z ładunku smalcu, słoniny solonej produkcji warszawskiej, tusz wołowych, cielęcych, baranich i wieprzowych różnych gatunków.

W ślad za tym transportem, którego celem jest zapoznanie czynników sowieckich z polskimi produktami mięsnymi, nastąpią — w zależności od ostatecznego uzgodnienia warunków handlowych tej tranzakcji — dalsze większe wysyłki produktów mięsnych do Sowietów.

Niemiecki attache wojskowy przybył do Warszawy

Przybył do Warszawy attache wojskowy poselstwa niemieckiego w Warszawie generał-major Maks Schindler, który w ciągu kilku dni złożył wizyty oficjalne i objął urzędowanie.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Dwa samoloty, z których jeden był pilotowany przez por. Jastrzębskiego, a drugi przez por. Stefana Zawadzkiego, odbywały lot ćwiczebny. Por. Jastrzębski ścigał na swoim aparacie por. Zawadzkiego.

W pewnej chwili samolot, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, na wysokości około 400 mtr. uderzył w aparat por. Zawadzkiego. Pomimo starcia por. Jastrzębski zdołał na swoim aparacie poszybować dalej i wylądować na lotniku, natomiast u aparatu por. Zawadzkiego ułamały się skrzydła i płatowiec spadł na podwórzu domu N. 24 przy ulicy Reya.

Samolot spłonął. Por. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Skrzydło domu uległo zawaleniu, wskutek czego dwa mieszkania są zupełnie zniszczone. Jedna kobieta odniosła rany, a jedno dziecko poparzenia.

Litewski samolot w jeziorze

Wilno — Do jeziora Łowgiany, niedaleko Nowych Trok, wpadł litewski samolot wojskowy. Lotników wyratowali wieśniacy, samolot dotychczas znajduje się w wodzie.

140.614 dzieci w Warszawie podlega musowemu nauczaniu — co jest więcej niż ludności w Kurytybie

Liczba dzieci, podlegających przymusowemu powszechnemu nauczaniu stale wzrasta.

W r. 1926—27 było ich 104.266, w ub. roku natomiast już 140.614. Podczas gdy w r. 1926—27 tylko 89.436 dzieci pobierało naukę, poza szkołą pozostało zatem 15.000 w ub. roku z nauki korzystało 138.437 dzieci. Odsetek nie korzystających z nauki jest więc minimalny.

W r. 1932—32 z ogólnej liczby 138.437 uczących się dzieci, w publicznych szkołach powszechnych pobierało naukę 105.637 dzieci w prywatnych szkołach elementarnych 9.500, w szkołach religijnych 6.500, razem w szkołach 135.137, nadto w domu uczyło się 3.300, a nieuczących się było 2.177, z tego z powodu choroby i zwolnienia od obowiązku szkolnego 1.486, a z powodu braku miejsc 691.

Otwarcie małego ruchu granicznego polsko-litewskiego

Na terenie pogranicza polsko-litewskiego odbyło się ostatnio kilka konferencji lokalnych władz granicznych i administracyjnych polskich i litewskich w sprawie otwarcia granicy dla t. zw. małego ruchu granicznego.

Konferencje te zakończone zostały pomyslnymi wynikami co do otwarcia granicy w kwietniu r. b.

Delegacja pow. białostockiego w Belwederze

Przybyła do Belwederu delegacja mieszkańców pow. białostockiego ze starostą p. Michałowskim na czele, która przywiozła dla Marszałka Piłsudskiego dyplomy obywatelstwa honorowego wszystkich miast i gmin pow. białostockiego.

Tajemnicze zniknięcie młodej dziewczyny Czyżby ofiara handlarzy żywym towarem?

Urząd Śledczy w Warszawie otrzymał telefonogram o zaginięciu 19 letniej mieszkanki Lidy, Teresy Fomin. Młoda dziewczyna, bardzo ładna, zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Wszystko przemawia za tem, że została uwieczona przez handlarzy żywym towarem i to prawdopodobnie na terenie Warszawy.

Fominówna po ukończeniu gimnazjum starała się o posadę i jakoby otrzymała propozycję pracy w stolicy, dokąd wyjechała przed kilku tygodniami. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Zaniepokojona brakiem wiadomości rodzina pisała kilkakrotnie pod wskazanym adresem przy ul. Stalowej 16, ale listy zwracano. Biuro adresowe nie mogło

dać żadnej informacji o miejscu jej pobytu.

Policja warszawska prowadzi poszukiwania.

Nowy rekord Gdyni

O stale rosnącym znaczeniu portu gdyńskiego w światowych obrotach handlowych może świadczyć fakt, że dnia 1-5 stało w basenach portowych 9 dużych statków oceanicznych.

Znaczek pocztowy z podobizną ś. p. Żwirki i Wigury

Z dniem 15 ub. m. poczta wprowadziła w obieg znaczek pocztowy wartości 30 groszy z podobizną ś. p. kapitana Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Rysunek przedstawia na ciemnych tłach w ramach ornamentacyjnych dwa portrety tragicznie zmarłych lotników. Pod portretami na wstęgach umieszczone są ich podpisy, a nad portretami widnieje samolot w locie.

Ze świata

Polityka zagraniczna Niemiec

— W cyklu odczytów dla nauczycielstwa urządzonym przez wyższą szkołę nauk politycznych przy poparciu władz pruskich przemawiał poseł niemiecko-onarodowy Freytag-Loringhofen na temat polityki zagranicznej Niemiec.

Pierwszym celem tej polityki — oświadczył mówca — jest uwolnienie się od więzów traktatu Wersalskiego. Po osiągnięciu tego wyłania się cel dalszy: zespolenie wszystkich Niemców, we wspólnej Rzeszy. Zastanawiając się nad ustosunkowaniem się innych państw do dążeń niemieckiej polityki zagranicznej, prelegent stwierdził, że cele niemieckiej i francuskiej polityki zagranicznej nie dadzą się pogodzić. Sak samo przedstawia się sprawa wobec Polski. Gdy korytarz dla Niemiec jest hańbą — polacy odczuwają Prusy Wschodnie i Gdańsk, jak pal wbity w ich ciało.

Omawiając cele polityki Małej Ententy, mówca podkreślił znaczenie Anschlussu dla Austrii dla Niemiec. W sprawie stosunków Niemiec i Włoch mówca zaznaczył, że należy liczyć się z tą możliwością, że Francja przy nakładzie wielkich ofiar zdoła zaspokoić pretensje Włoch i przeciągnąć je do frontu przeciwko Niemcom. Omawiając przebieg Konferencji Rozbrojeniowej mówca przyznał, że Niemcy w grudniu stracili panowanie nad nerwami i powrócili na konferencję, pomimo odroczenia kwestji przyznania im równouprawnienia. Obecna sytuacja Niemiec uważa on za bardzo poważną. Niemcy są ze wszystkich stron izolowane.

Napady na Polaków w Gdańsku

— W dniu 23 b. m. jechał pociągiem z Tczewa do Gdyni obywatel polski Krajewski. Miał on przy sobie paczkę z większą ilością gilsz do papierosów. Na peronie stacyjnym w Gdańsku został zatrzymany przez trzech osobników, którzy przemocą wciągnęli go do wartowni celnej i zażądali podniesienia rąk do góry. Równocześnie chwycono go i zaczęto rewidować. Następnie obejrzawszy paczkę, którą miał przy sobie, zasłonięto okna papierem i zaczęto go bić pięściami, nie oszczędzając twarzy. Krajewski stracił przytomność, a urzędnicy celni w dwie godziny później wyprowadzili go tylnymi drzwiami i zaprowadzili do prezydium policji, gdzie osadzono go w areszcie.

Mimo to, że Krajewski zeznał, iż tył przejeżdżał przez Gdańsk i dowiódł tego posiadaniem biletu kolejowego do Gdyni, starano się go zmusić do przyznania się, że gilszy wioził do Gdańska.

Katastrofa motocyklowa

Na szosie między Łomżą i Meżem motocykl wojskowy wpadł na wóz dachowy. Jadący motocyklem por. Henryk Zierkiewicz i por. Stanisław Waszula z 33 p. p. upadli na przymę ulegając wstrząsowi mózgu.

Obu skierowano do szpitala im. szafka Piłsudskiego w Warszawie.

Gdynia-Ameryka Południowa

Odbyła się w porcie uroczysta inauguracja nowej linii okrętowej, która łączy Gdynię z portami Ameryki Południowej, uruchomionej przez znaną firmę szwedzkiego Johnsa. W uroczystości która odbyła się na motocyklu „Pacific” wzięli udział przedstawiciele ze Sztokholmu oraz zaproszeni z pośród miejscowych władz gospodarczych i portowych.

Katastrofa Samolotowa

— Samolot, należący prawdopodobnie do towarzystwa obsługującego linię chdyn — Antwerpja — Bruksela, uległ katastrofie na północ od Dixmude, czba zabitych wynosi 15 osób.

O tej wielkiej katastrofie w której donoszą następujące szczegóły: samolot, który uległ katastrofie, był brytyjskim angielskim samolotem portowym „City of Liverpool”. W momencie, w chwili gdy znajdował się koło Dixmude, podczas lotu nagle eksplodował. Po chwili samolot kłusował. Wszyscy pasażerowie wraz z załogą ogólnie licząc 15 osób, ponieśli śmierć. Wśród ofiar katastrofy znajdowały się 4 kobiety, 14 osób było narodowości angielskiej, jedna belgijskiej.

Mundury w szkołach rosyjskich

— Komisarz oświaty Bubnow na posiedzeniu na zebraniu rodzicielskich wprowadzenie mundurów szkolnych dla uczniów sześcioklasznych. Mundury będą wprowadzone stopniowo, najpierw w Moskwie, a następnie w Petersburgu. Wprowadzenie mundurów na celu podnoszenia dyscypliny wśród uczniów i ułatwienie nad ich zachowaniem się w miejscach publicznych.

Komunikacja lotniczo-morska między Europą i Ameryką

— Kierownictwo portu lotniczego w Manchesterze opracowało wspólnie z „Irish Transatlantic Corporation” plan kombinowanej komunikacji okrętowo-samolotowej między Europą i Ameryką. Z Londynu wzdłuż zachodnich wybrzeży Irlandji odbywać się miała podróż lotem, z Galvee do Halifax, a stąd zaś samolotem do Nowego Jorku. W ten sposób podróż z Londynu do Nowego Jorku trwałaby 11 godzin.

Mody--Konfekcja dam

Specjalność: jedwabie, wełny, aksamity i artykuły galanterii.

PRACOWNIA BIELI

Przyjmujemy zamówienia na wykonanie rysunków i malowania płótna i jedwabiu.

Powiększamy jakikolwiek badany obraz.

A ELEGAN

EMILIO MEISTER

Rua 15 de Novembro 51

Telefon 743 — Adres telegr.

Cervejaria

Pełecamy znawcom i smakoszom Piwa jasne i ciemne we flaszkach litrowych i półlitrowych i baryłkach.

Założona w roku 1870. — TELEFON 495 i 751

„Cruzeiro”

Wody Ziołowe „GUARANA”, Lemonjady i woda stołowa „CRUZEIRO” nie mają równych sobie!

był o 200-300% większy od przewidzianego w kosztorysach. Podobnie rzecz się miała w dziedzinie budownictwa komunalnego i gospodarstwa wiejskiego.

Mołdeczno (pat) — Z pogranicza donoszą, że Mińsk, stolica BSRK, ma o-
trzymał w tym roku 9 km. nowych linii
tramwajowych. W r. bież. ma być inwe-
stowane w budownictwo tramwajowe
1.600.000 rub. W r. ub. tramwaje miń-
skie przewiozły 23.425.000 pasażerów, a
w r. bież. liczba ta ma wzrosnąć do
32.000.000.

Waszyngton (pat) — Teodor Roose-
welt, gubernator wysp Filipińskich, ustą-
pił.

Większość Banków otworzyła swe okienka

Nowy Jork — Większość tutejszych
banków wznowiła czynności, przestrzega-
jąc zarządzenia wydane przez władze
karbowe. Wysyłka czeków pocztowych
płatnych zagranicą, została wzbroniona.
Emisja dowodów oraz wszelkich zna-
ków, zastępujących pieniądze, przez
wiązkę Izby clearingowych została zezwo-
niona warunkowo.

Banki nowojorskie, które posiadają od-
działy zagranicą, otrzymały zezwolenie
a deponowanie papierów Stanów Zjed-
noczonych na rachunek swych oddziałów
pod warunkiem, iż transakcje te nie będą
miały charakteru transferu kredytowego
Stanów Zjednoczonych.

Wenecja (pat) — Przybył tu sze-
ściu członków korpusu ochotników bengal-
skich, ich rozwiązano przez gubernatora
„Mandhi”ego, prezes kongresu narodowe-
go bengalskiego Subhash Chandra Bose.
W wieku 36 lat, ukończył uniwersytety
Kalkucie i w Cambridge i był współ-
właścicielem Rabindranatha Tagore.
Wobec udaje się do jednej z klinik wie-
dowskich na kurację po chorobie, której
nabawił w więzieniu, gdzie przebywał
o jeden z przewódców ruchu pan-indyj-
ego.

Dynaburg (pat) — Odbyło się tu
zgrupowanie wszystkich miejscowych organi-
zacji polskich w Dyneburgu, celem zor-
szowania „Dnia pomocy szkole pol-
skiej”.

Francja
aryż (pat) — Senat uchwalił 241

głosami przeciwko 6 konsolidacyjną po-
życzkę w wysokości 10 miliardów franków.

Bawelna w Bułgarii

Sofja (pat) — W Ministerstwie Rol-
nictwa zasiada specjalna komisja, która
ma na celu opracowanie programu agi-
tacji wśród ludności o rozszerzenie za-
siewów bawełny. W roku ubiegłym w
Bułgarii obsiano 14.000 ha. bawełną. Mi-
nisterstwo Rolnictwa dąży do pokrycia
potrzeb rynku wewnętrznego produkcją
miejscową, na co potrzebne jest zwięk-
szenie uprawy bawełny do 35 - 40.000 ha.

Pielgrzymka do Z. Świętej

Kair (pat) — Przybyła tu pierwsza
pielgrzymka polska do Ziemi Świętej
z biskupem częstochowskim ks. Kubiną
na czele. W poselstwie polskim odbyło
się uroczyste przyjęcie. Uczestnicy wy-
cieczki byli na specjalnym nabożeństwie,
poczem zwiedzili Kair.

PIANINA

MUTY

GITARY

RADJO

Części składowe

radja

SKRZYPCE

HARMONJE

od 8 do 120

basów

MANDOLINY

Części składowe

Instrumentów

Zakład reperacyjny

Papier

do pisania nut

**CASA
HERTEL**

Praca

Dr. Generoso

Marques

N. 62

Telefon 490

Kurytyba

Reperacje, reformy i odmalowywanie
samochodów, oraz okrycie takowych
wykonują się przez fachow-
ców-specjalistów w

Oficyna „CHEVOLT”

AGENCI W KURYTYEIE

CaSa Nickel

Rua Pedro Ivo 348. Telefon 244

PHARMACIA POPULAR

J. C. Mazur

Praca Zacharias, 100

Róg ulicy Aquidabam

Porady lekarskie bezinteresownie
od godz. 3-ej do 4-ej.

Dr. Santos Lima

Klinika ogólna od godz. 10 do 11.

CZYTAJ WE WŁASNYM INTERESIE

Nie zapominaj o oszczędności, no-
sząc słynne ubrania na miarę:

„RENNER”

(PORO ALEGRE)

w cenach od 125 do 205 milrejsów
za garnitur kompletny.

Materiały w najlepszych gatunkach
— robota gwarantowana. Kaszmiery
czystowełniane, gwarantujące trwa-
łość kolorów w praniu.

Na nadchodzący sezon zimowy już
posiadamy nowości w materiałach
na ubrania, płaszcze i palta
Agencja w naszej stolicy.

93 Rua Barão do Rio Branco 93

róg Marechal Deodoro

Telefon 1-2-8-5.

UROCZYSTY OBCHÓD Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dnia 19-go b. m. w Irati w sali Twa.
„Wolność” odbył się uroczysty obchód
imieninowy Marszałka J. Piłsudskiego.

Uroczystość zaszczylił swą obecno-
ścią, prezes Naczelnej Rady Junackiej,
znany i zasłużony p. Sekuła, który
w pięknym swem przemówieniu przed-
stawił dzieje narodu Polskiego z czasów
niewoli wykazując wkońcu, jak wiele Pol-
ska zawdzięcza swemu wodzowi Mar-
szałkowi J. Piłsudskiemu.

Następnie, po krótkim przemówieniu
kierownika tutejszej szkoły p. J. S. Ślad-
kowskiego, pod batutą tegoż chór mło-
dzieży odśpiewał szereg pięknych pieśni
polskich. Poczem nastąpiły deklamacje,
z których na wyróżnienie zasługują:
1) wiersz S. Tatarówny „na dzień 19
marca” dekl. P. S. Kołconówna 2) „Wo-
dzowi” dekl. P. K. Nowacki i 3) „na
dzień 19 marca” dekl. P. St. Kutrybała.
Na zakończenie „Związek Amatorów
Sceny w Irati” odegrał popularną sztukę
W. Wójcika „Bolszewicy pod War-
szawą”, która w dużej mierze przycy-
niła się do uświetnienia wieczoru. Efek-
towne stroje, charakterystyka oraz wspa-
niała gra P. T. C. Smolkówny, Dyniewi-
wiczówny, Tomczyka, Walczaka i innych
były rzeszście oklaskiwane przez zapro-
szonych gości, którzy po skończeniu,
w podniosłym patriotycznym nastroju ro-
zeszli się do domów.

Należy jednak nadmienić, że ofiarą i
jak zawsze, świadoma swych spraw pu-
bliczność iratyńska nie dopisała tym ra-
zem. Wielu zacnych i szanowanych ro-
dzin brakło w tym dniu uroczystym, tak
miłym dla każdego Polaka. Wierzymy,
że na przyszłość nie braknie nikogo na
żadnej, patriotycznej imprezie w T-wie
„Wolność”.

UCZESTNIK.

**KAWA
LIBERTY**

DLA
BOGATYCH I BIEDNYCH
DLA
CHORYCH I ZDROWYCH
NIE
ISTNIEJE
LEPSZA

Wody Złotowe „GUARANA”, Lemonjady i woda stołowa
„CRUZEIRO” nie mają równych sobie!

„Cruzeiro”

Cervejaria

Pełecamy znawcom i smakoszom Piwa jasne i ciemne
we flaszkach litrowych i półlitrowych i baryłkach.

Założona w roku 1870. — TELEFON 495 i 751

PODWÓJNY UPIÓR

NOVELA

z rosyjskiego Jan Dunin-Marciniuk

(Ciąg dalszy)

Dlaczego?

A tak już! — i stary zamilkł.
Opowiedz, mój drogi, czyż tu co
w domu?

A dlaczegoż nie opowiedzieć? My-
ślim, że to wszystko dla was jest już
nie słyszane. A on już przecie 20
lat opuszczony, a właściciele jego
az przez ten czas tu nie byli.

Narządzać chcieli, nikt nie kupuje. A i
stąd odszedł, ale dokąd, czegoż
szukał jeszcze? Tu mam ciepłą
ogródek, krówkę też. — tak sobie
ze starą. — Prawda, że czasami,
i zwyczajni jesteście, ogarnia nas
ale to nic. — Rozumie się, że
ścisła na dom ten nie patrzymy, ale
to nic. Czasami chodzę tam i
kurz, — przyzwyczaiłem się już.
pierwszych czasach, przyznam się
nie było.

Cóż tam strasznego? — zapytaliś-
ciekawieni.
A, ot poczekajcie, mili moi pano-
powiem wszystko po porządku. —
dziesięć lat temu dom ten wyglą-

dał inaczej. Na ogród nie można się by-
ło napatrzyć. Mieszkali tu państwo Łu-
karew, rodzina liczna — bogacze. Pan
Łukarew był przedtem oficerem, potem
wyszedł w odставку, ożenił się, przyje-
chał tu i zaczął żyć sobie tutaj. — Koni
w stajni tuzin, Moskwa pod bokiem,
dzieci podrosły, starsza córka ma już
narzeczonego, panieże w zakładach uczy-
li się. Tylko że — ot zaczęli przebąkiwać,
że pan zanadto w karty gra. Wiedzia-
łem o tem, będąc stangretem u niego,
nierz musiałem przed klubem całutką
noc przestać i marznąć w zimie. Pan
wychodził stamtąd nad ranem błądli i zły,
— wrzaśnie „do domu!” — zaraz zauwa-
żysz, że przerznął. Majątek Jarosławski
sprzedał, Kałużki też sprzedał i z roku
na rok było coraz gorzej.

Aż raz powrócił pan tak zmieniony,
że i poznać go nie sposób. Pani wystra-
szyła się. Drży cała. „Co z tobą?” A on
jak wrzaśnie na nią: „Precz! — zostawcie
mnie wszyscy!” Poszedł do siebie do
gabinetu, zamknął się i tak przez cały
dzień nie wychodził. Nastąpiła noc, pan
nie otwiera, siedzi bez słowa. Pani stu-
ka, a on milczy. — Dzieci do drzwi ga-
binetu rzuciły się, płacząc głośno, prosząc:
„tatusiu, otwórz!” — i nic, cicho.

Przemęczyli się tak całą noc wszyscy,
nikt nie spał. Nad ranem pani nie wy-
trzymała: „Wywalcie — mów — drzwi!”
A sama drży, taka błądli i płacze. Zawo-
łała i mnie. Zaczęliśmy obydwa z pań-
skim kamerdynerem drzwi wyłamywać.

— Otworzyły się. — Siedzi pan przy stole
na fotelu, pani rzuciła się do niego. A jak
podbiegła, tak załamała ręce i runęła
na podłogę. Lament rozniósł się po domu.

Pan siedzi — ani drgnie, — na podłodze
przy samym fotelu brzytwa leży, — gar-
dło poderżnięte, cały we krwi — zastygł
już.

Pochowali pana cichaczem, nikogo na
pogrzebie nie było, nawet pani nie mo-
gła się z łóżka podnieść. A kiedy wsta-
ła, przyszła nieco do siebie, to zaczęła
rozwglądać się w sprawach pieniężnych,
papiery różne tam przejrzała i — krzyknę-
ła z przestachu. Trzeba było sprzedać
trzeci majątek! Pan, jak powiadano, spu-
ścił w klubie pięćset czy sześćset tysięcy.
Nie o to jednak tu idzie, moi mili pa-
nowie, — nagle zniżając i zmieniając
zupełnie głos, zaczął znów stary, pomil-
czawszy nieco:

— Ot, jaki trafunek tu się zdarzył: Sie-
działa sobie pani z krewnymi przybyły-
mi ze stolicy i ze starszą panią w ga-
biniecie na dziewiąty dzień i rozpatrywa-
ła papiery. Zasiadzieli się do późna, wy-
biła północ. I ot widzą: Na fotelu przy
stole siedzi nieboszczyk, taki samiutki,
jak wtedy. — Głowa opadła, gardło po-
derżnięte, całe we krwi.

Wrzasnęli wszyscy, chcą uciekać, a nie
mogą, — jakby przykuci do miejsca.

Nagle podnosi się nieboszczyk z fote-
lu, rzucił się do pani, złapał za gardło
i dusi. Bez zmysłów upadła na kanapę
— potem podszedł do córki i ją też

w tenże sposób zaczął dusić i panią
też upadła zemdlona. I tak rzucał się od
jednego do drugiego. Ciotka pana —
wielka taka, silna starucha, zerwała się
z miejsca, wypadła z gabinetu, biegnie,
krzyczy nieswoim głosem. Ludzie zlecie-
li się na krzyk. — Co się dzieje! A ona
słowa wymówić nie może, tylko na ga-
binet wskazuje: „Tam idźcie!”

Weszli do gabinetu, widzą, że każdy
kto tam był, leży, nie ruszy się. Nie wie-
dzą, co robić. W końcu zaczęli przycho-
dzić do siebie.

W jakiś czas później wszystko się u-
spokoilo, słysze, jak tłumaczą sobie: — ot,
wydało tak się tylko wszystkim, a żadne-
go nieboszczyka nie było. Panowie zna-
jomi przyjeżdżają, uspakajają panią i pa-
nienki. Gabinet stoi zamknięty, nikt nie
wchodzi. Ale po dwóch tygodniach znów
wypadło zebrać się tam wszystkim, trze-
ba było biurko przejrzeć i znów zasia-
dziano się do północy. — I cóż teraz
myślicie? — Gdy tylko wybiła północ
znowu to samo: siedzi nieboszczyk w fo-
telu z poderżniętym gardłem, a potem
jak się nie rzuci na wszystkich!

Tym razem jednak pani była odważ-
niejsza, odrzuciła go, czy jak tam, już
nie wiem, dość że uciekła, a za nią i
wszyscy inni i drzwi zamknęli na klucz.

Naturalnie, że po takich przerażających
przejściach pani na drugi dzień wyjecha-
ła i zwolniła całą służbę. Od tego cza-
su dom stoi deskami zabity, a ja go
stróżuję.

Z Polski

Polska a kryzys gospodarczy Odczyt I. Matuszewskiego

W Stowarzyszeniu Oficerów Rezerwy odbył się odczyt b. ministra Ignacego Matuszewskiego na temat „Polska a kryzys gospodarczy”, który sprowadził licznych słuchaczy.

Prelegent przedstawił istotę kryzysu, omówił przyczyny i błędy gospodarcze, które wywołały obecnie panujący kryzys powszechny, a u podstaw których jako pierwsza przyczyna leży wojna.

Jak wygląda Polska na tle kryzysu? Mówca stwierdził, że przystosowaliśmy się do zmieniających warunków, a w niektórych wypadkach lepiej nawet przystosowujemy się niż inne kraje. Unikaliśmy błędów, jakie popełnił szereg państw drogą przystosowania się. Pierwszym etapem walki z kryzysem i przystosowania się było w 1930 r. skonwertowanie dużej części krótkoterminowych długów zagranicznych, dalej w r. 1931 obniżenie państwowego i poborów, w 1932 obniżenie dochodów wierzycieli, obecnie jesteśmy w trakcie obniżania cen przemysłowych stosownie do produkcji rolnej. Poszliśmy, jak widać, drogą powolną i trudną, lecz jedyną właściwą. Droga dewaluacji, automatycznie przeprowadzająca zniżkę cen i pensyj została odrzucona, jako prowadząca do zwężenia procesu kapitalizacyjnego. Czekamy jednak jeszcze ciężką drogą realizacji słusznych poczynań. Że droga jest słuszną, dowodzi to, że szukamy równowagi gospodarczej na niskim poziomie cen — czyli na wysokim poziomie produkcji.

Dalszy wzrost obrotów portu gdynińskiego

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w marcu b. r. według przewoźnych obliczeń wynosił 417.500 ton, w tym w imporcie 58.180 ton i w eksporcie 359.320 ton. W stosunku do stycznia i lutego r. b. obrót towarowy wzrósł nieznacznie, ale w stosunku do analogicznych miesięcy ubiegłego roku wykazuje wzrost o prawie 25 proc. Również i ruch statków zarówno na wejściu jak i na wyjściu zwiększył się w stosunku do lutego dość znacznie. Weszło bowiem w marcu r. b. 330 statków, a wyszło 337, podczas gdy w lutym było na wejściu 256, na wyjściu 261. Ponadto w miesiącu sprawozdawczym wyjątkowo dużo zawijało do portu gdyńskiego dużych oceanicznych statków. Dość często w jednym dniu było ich po 4 do 5, a nawet przed kilku tygodniami jednocześnie było ich 7. Świadczy to, że port gdyński wchodzi coraz bardziej w orbitę światowego handlu morskiego.

Pierwszy transport produktów mięsnych do Sowietów.

Do Moskwy wysłano pierwszy wagon próbnego transportu produktów mięsnych. Wysyłka ta nastąpiła w myśl projektu, przedstawionego przez dyrektora Giełdy Mięsnej p. J. Bułhaka, członka delegacji rolniczej, który prowadził bezpośrednie rokowania z przedstawicielami Sowietów w ramach planu eksportowego „Sowpoltorgu”.

Wysłany obecnie, zgodnie z zawartą umową transport, składa się z ładunku smalcu, słoniny solonej produkcji warszawskiej, tusz wołowych, cielęcych, baraniach i wieprzowych różnych gatunków.

W ślad za tym transportem, którego celem jest zapoznanie czynników sowieckich z polskimi produktami mięsnymi, nastąpią — w zależności od ostatecznego uzgodnienia warunków handlowych tej tranzakcji — dalsze większe wysyłki produktów mięsnych do Sowietów.

Niemiecki attaché wojskowy przybył do Warszawy

Przybył do Warszawy attaché wojskowy poselstwa niemieckiego w Warszawie generał-major Maks Schindler, który w ciągu kilku dni złożył wizyty oficjalne i objął urzędowanie.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Dwa samoloty, z których jeden był pilotowany przez por. Jastrzębskiego, a drugi przez por. Stefana Zawadzkiego, odbywały lot ćwiczebny. Por. Jastrzębski ścigał na swoim aparacie por. Zawadzkiego.

W pewnej chwili samolot, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, na wysokości około 400 mtr. uderzył w aparat por. Zawadzkiego. Pomimo starcia por. Jastrzębski zdołał na swoim aparacie poszybować dalej i wylądować na lotniku, natomiast u aparatu por. Zawadzkiego ułamały się skrzydła i płatowiec spadł na podwórzu domu N. 24 przy ulicy Reya.

Samolot spłonął. Por. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Skrzydło domu uległo zawaleniu, wskutek czego dwa mieszkania są zupełnie zniszczone. Jedna kobieta odniosła rany, a jedno dziecko poparzenia.

Litewski samolot w jeziorze

Wilno — Do jeziora Łowgiany, niedaleko Nowych Trok, wpadł litewski samolot wojskowy. Lotników wyratowali wieśniacy, samolot dotychczas znajduje się w wodzie.

140.614 dzieci w Warszawie podlega musowemu nauczaniu — co jest więcej niż ludności w Kurytybie

Liczba dzieci, podlegających przymusowemu powszechnemu nauczaniu stale wzrosła.

W r. 1926—27 było ich 104.266, w ub. roku natomiast już 140.614. Podczas gdy w r. 1926—27 tylko 89.436 dzieci pobierało naukę, poza szkołą pozostało zatem 15.000 w ub. roku z nauki korzystało 138.437 dzieci. Odsetek nie korzystających z nauki jest więc minimalny.

W r. 1932—32 z ogólnej liczby 138.437 uczących się dzieci, w publicznych szkołach powszechnych pobierało naukę 105.637 dzieci w prywatnych szkołach elementarnych 9.500, w szkołach religijnych 6.500, razem w szkołach 135.137, nadto w domu uczyło się 3.300, a nieuczących się było 2.177, z tego z powodu choroby i zwolnienia od obowiązku szkolnego 1.486, a z powodu braku miejsc 691.

Otwarcie małego ruchu granicznego polsko-litewskiego

Na terenie pogranicza polsko-litewskiego odbyło się ostatnio kilka konferencji lokalnych władz granicznych i administracyjnych polskich i litewskich w sprawie otwarcia granicy dla t. zw. małego ruchu granicznego.

Konferencje te zakończone zostały pomyślnymi wynikami co do otwarcia granicy w kwietniu r. b.

Delegacja pow. białostockiego w Belwederze

Przybyła do Belwederu delegacja mieszkańców pow. białostockiego ze starostą p. Michałowskim na czele, która przywiozła dla Marszałka Piłsudskiego dyplomy obywatelstwa honorowego wszystkich miast i gmin pow. białostockiego.

Tajemnicze zniknięcie młodej dziewczyny Czyżby ofiara handlarzy żywym towarem?

Urząd Śledczy w Warszawie otrzymał telefonogram o zaginięciu 19 letniej mieszkanki Lidy, Teresy Fomin. Młoda dziewczyna, bardzo ładna, zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Wszystko przemawia za tem, że została uwieziona przez handlarzy żywym towarem i to prawdopodobnie na terenie Warszawy.

Fominówna po ukończeniu gimnazjum starała się o posadę i jakoby otrzymała propozycję pracy w stolicy, dokąd wyjechała przed kilku tygodniami. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Zaniepokojona brakiem wiadomości rodzina pisała kilkakrotnie pod wskazanym adresem przy ul. Stalowej 16, ale listy zwracano. Biuro adresowe nie mogło

dać żadnej informacji o miejscu jej pobytu.

Policja warszawska prowadzi poszukiwania.

Nowy rekord Gdyni

O stale rosnącym znaczeniu portu gdyńskiego w światowych obrotach handlowych może świadczyć fakt, że dnia 1-5 stało w basenach portowych 9 dużych statków oceanicznych.

Znaczek pocztowy z podobizną ś. p. Żwirki i Wigury

Z dniem 15 ub. m. poczta wprowadziła w obieg znaczek pocztowy wartości 30 groszy z podobizną ś. p. kapitana Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Rysunek przedstawia na ciemnych tłach w ramach ornamentacyjnych dwa portrety tragicznie zmarłych lotników. Pod portretami na wstęgach umieszczone są ich podpisy, a nad portretami widnieje samolot w locie.

Ze świata

Polityka zagraniczna Niemiec

— W cyklu odczytów dla nauczycielstwa urządzonych przez wyższą szkołę nauk politycznych przy poparciu władz pruskich przemawiał poseł niemiecko-onarodowy Freytag-Loringhofen na temat polityki zagranicznej Niemiec.

Pierwszym celem tej polityki — oświadczył mówca — jest uwolnienie się od więzów traktatu Wersalskiego. Po osiągnięciu tego wyłania się cel dalszy: zespolenie wszystkich Niemców, we wspólnej Rzeszy. Zastanawiając się nad ustosunkowaniem się innych państw do dążeń niemieckiej polityki zagranicznej, prelegent stwierdził, że cele niemieckiej i francuskiej polityki zagranicznej nie dadzą się pogodzić. Sak samo przedstawia się sprawa wobec Polski. Gdy korytarz dla Niemiec jest hańbą — polacy odczuwają Prusy Wschodnie i Gdańsk, jak pal wbity w ich ciało.

Omawiając cele polityki Małej Ententy, mówca podkreślił znaczenie Anschlusu z Austrią dla Niemiec. W sprawie stosunków Niemiec i Włoch mówca zaznaczył, że należy liczyć się z tą możliwością, że Francja przy nakładzie wielkich ofiar zdoła zaspokoić pretensje Włoch i przeciagnąć je do frontu przeciwko Niemcom. Omawiając przebieg Konferencji Rozbrojeniowej mówca przyznał, że Niemcy w grudniu stracili panowanie nad nerwami i powrócili na konferencję, pomimo odroczenia kwestji przyznania im równouprawnienia. Obecna sytuacja Niemiec uważa on za bardzo poważną. Niemcy są ze wszystkich stron izolowane.

Napady na Polaków w Gdańsku

— W dniu 23 b. m. jechał pociągiem z Tczewa do Gdyni obywatel polski Krajewski. Miał on przy sobie paczkę z większą ilością gilsz do papierosów. Na peronie stacyjnym w Gdańsku został zatrzymany przez trzech osobników, którzy przemocą wciągnęli go do wartowni celnej i zażądali podniesienia rąk do góry. Równocześnie chwyciono go i zaczęto rewidować. Następnie obejrzawszy paczkę, którą miał przy sobie, zasłonięto okna papierem i zaczęto go bić pięściami, nie oszczędzając twarzy. Krajewski stracił przytomność, a urzędnicy celni w dwie godziny później wyprowadzili go tylnymi drzwiami i zaprowadzili do prezydium policji, gdzie osadzono go w areszcie.

Mimo to, że Krajewski zeznał, iż tył przejeżdżał przez Gdańsk i dowiódł tego posiadaniem biletu kolejowego do Gdyni, starano się go zmusić do przyznania się, że gilsz wioził do Gdańska.

Katastrofa motocyklowa

Na szosie między Łomżą i Meżem motocykl wojskowy wpadł na wóz. Jazdą motocyklem por. Henryk Zierkiewicz i por. Stanisław Waszowski. Z 33 p. p. upadli na przemyśle ulegając wstrząsowi mózgu. Oba skierowano do szpitala im. szalka Piłsudskiego w Warszawie.

Gdynia-Ameryka Południowa

Odbyła się w porcie uroczysta inauguracja nowej linii okrętowej, która łączy Gdynię z portami Ameryki Południowej, uruchomionej przez znaną firmę szwedzkiego Johnsa. W uroczystości która odbyła się na motorze „Pacific” wzięli udział przedstawiciele z Sztokholmu oraz zaproszeni goście z pośród miejscowych władz gospodarczych i portowych.

Katastrofa Samolotowa

— Samolot, należący prawdopodobnie do towarzystwa obsługującego linię chdyn — Antwerpja — Bruksela, latujący 30 klm. na północ od Dixmude, zabrał zabitych wynosi 15 osób.

— O tej wielkiej katastrofie Wenczej donoszą następujące szczegóły: Samolot, który uległ katastrofie, był rodzinnym angielskim samolotem portowym „City of Liverpool”. W momencie, w chwili gdy znajdował się koło Dixmude, podczas lotu natczy eksplozja. Po chwili samolot Kalku. Wszyscy pasażerowie wraz z załogą ogólnie 15 osób, ponieśli śmierć. Wśród ofiar katastrofy znajdowały się 4 kobiety, 14 osób było narodowości angielskiej, jedna belgijskiej, jeden niemiecki.

Mundury w szkołach rosyjskich

— Komisarz oświaty Bubałowa powiedział na zebraniu rodzicielskich wprowadzenie mundurów szkolnych dla uczniów szkolówek wieckich. Mundury będą wprowadzone stopniowo, najpierw w Moskwie, a następnie w Petersburgu. Wprowadzenie mundurów na celu podnoszenia dyscypliny wśród uczniów i ułatwienie nad ich zachowaniem się w miejscach publicznych.

Komunikacja lotniczo-morska między Europą i Ameryką

— Kierownictwo portu lotniczego w Manchesterze opracowało wspólnie z irlandzką Transatlantic Corporation „plan kombinowanej komunikacji okrętowo-samolotowej między Europą i Ameryką. Z Londynu wzdłuż zachodnich wybrzeży Irlandji odbywać się miała podróż lotem, z Galvee do Halifax, a stąd zaś samolotem do Nowego Jorku. W ten sposób podróż z Londynu do Nowego Jorku trwałaby 11 godzin.

Mody--Konfekcja dam

Specjalność: jedwabie, wełny, aksamity i artykuły galanterii.

PRACOWNIA BIELI

Przyjmujemy zamówienia na wykonanie rysunków i malowanie płótnie i jedwabiu.

Powiększamy jakiegokolwiek obrazu.

A ELEGAN

EMILIO MEISTER

Rua 15 de Novembro 51

Telefon 743 — Adres telegr.

Cervejaria

Pełecamy znawcom i smakoszom Piwa jasne i ciemne we flaszkach litrowych i półlitrowych i baryłkach.

Założona w roku 1870. — TELEFON 495 i 751

„Cruzeiro”

Wody Ziołowe „GUARANA”, Lemonjady i woda słodowa „CRUZEIRO” nie mają równych sobie!

był o 200-300% większy od przewidzianego w kosztorysach. Podobnie rzecz się miała w dziedzinie budownictwa komunalnego i gospodarstwa wiejskiego.

Mołdeczno (pat) — Z pogranicza donoszą, że Mińsk, stolica BSRK, ma odczekać w tym roku 9 km. nowych linii tramwajowych. W r. bież. ma być inwestowane w budownictwo tramwajowe 1.600.000 rub. W r. ub. tramwaje mińskie przewiozły 25.425.000 pasażerów, a w r. bież. liczba ta ma wzrosnąć do 32.000.000.

Waszyngton (pat) — Teodor Roosevelt, gubernator wysp Filipińskich, ustąpił.

Większość Banków otworzyła swe okienka

Nowy Jork — Większość tutejszych banków wznowiła czynności, przestrzegając zarządzenia wydane przez władze karbowe. Wysyłka czeków pocztowych datnych zagranicą została wzbroniona. Emisja dowodów oraz wszelkich znaków, zastępujących pieniądze, przez władze Izby clearingowej została zezwana warunkowo.

Banki nowojorskie, które posiadają oddziały zagranicą, otrzymały zezwolenie na deponowanie papierów Stanów Zjednoczonych na rachunek swych oddziałów pod warunkiem, iż transakcje te nie będą miały charakteru transferu kredytowego między bankami Stanów Zjednoczonych.

Wenecja (pat) — Przybył tu szef egipskiego korpusu ochotników bengalskiego, który rozwiązanego przez gubernatora indyjskiego, zwolennik i uczeń „Mandhi”ego, prezes kongresu narodowego bengalskiego Subhash Chandra Bose. W wieku 36 lat, ukończył uniwersytety w Kalkucie i w Cambridge i był współpracownikiem Rabindranatha Tagore. Obecnie udaje się do jednej z klinik wiedeńskich na kurację po chorobie, której nabawił w więzieniu, gdzie przebywał o jeden z przewódców ruchu pan-indyjskiego.

Dynaburg (pat) — Odkryto tu wszystkie miejscowe organizacje polskich w Dynaburgu, celem zorganizowania „Dnia pomocy szkole polskiej”.

Francja — Senat uchwalił 241 głosami przeciwko 6 konsolidacyjną pożyczkę w wysokości 10 miliardów franków.

Bawelna w Bułgarii

Sofia (pat) — W Ministerstwie Rolnictwa zasiada specjalna komisja, która ma na celu opracowanie programu agtacji wśród ludności o rozszerzenie zasiewów bawełny. W roku ubiegłym w Bułgarii obsiano 14.000 ha. bawełną. Ministerstwo Rolnictwa dąży do pokrycia potrzeb rynku wewnętrznego produkcją miejscową, na co potrzebne jest zwiększenie uprawy bawełny do 35-40.000 ha.

Pielgrzymka do Z. Świętej

Kair (pat) — Przybyła tu pierwsza pielgrzymka polska do Ziemi Świętej z biskupem częstochowskim ks. Kubiną na czele. W poselstwie polskim odbyło się uroczyste przyjęcie. Uczestnicy wyścigów byli na specjalnym nabożeństwie, poczem zwiedzili Kair.

PIANINA
NUTY
GITARY
RADJO

Części składowe
radja

SKRZYPCE
HARMONJE
od 8 do 120
basów

MANDOLINY
Części składowe
instrumentów

Zakład reperacyjny
Papier
do pisania nut

CASA
HERTEL

Praca
Dr. Generoso
Marques

N. 62
Telefon 490

Kurytyba

Reperacje, reformy i odmalowywanie samochodów, oraz okrycie takowych wykonywa się przez fachowców-specjalistów w

Oficyna „CHEVLE T”

AGENCI W KURYTYEIE

CaSa Nickel

Rua Pedro Ivo 348. Telefon 244

PHARMACIA POPULAR

J. C. Mazur

Praca Zacharias, 100
Róg ulicy Aquidaban

Porady lekarskie bezinteresownie
od godz. 3-iej do 4-iej.

Dr. Santos Lima

Klinika ogólna od godz. 10 do 11.

CZYTAJ WE WŁASNYM INTERESIE

Nie zapomnij o oszczędności, nosząc słynne ubrania na miarę:

„RENNER”
(PORO ALEGRE)

w cenach od 125 do 205 milrejsów
za garnitur kompletny.

Materiały w najlepszych gatunkach — robota gwarantowana. Kaszmirowe, czystowełniane, gwarantujące trwałość kolorów w praniu.

Na nadchodzący sezon zimowy już posiadamy nowości w materiałach na ubrania, płaszcze i palta. Agencja w naszej stolicy.

93 Rua Barão do Rio Branco 93
róg Marechal Deodoro
Telefon 1-2-8-5.

UROCZYSTY OBCHÓD Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dnia 19-go b. m. w Irati w sali Twa „Wolność” odbył się uroczysty obchód imieninowy Marszałka J. Piłsudskiego.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością, prezes Naczelnej Rady Junackiej, znany i zasłużony p. Sekuła, który w pięknym swym przemówieniu przedstawił dzieje narodu Polskiego z czasów niewoli wykazując wkońcu, jak wiele Polska zawdzięcza swemu wodzowi Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Następnie, po krótkim przemówieniu kierownika tutejszej szkoły p. J. S. Śladkowskiego, pod batutą tegoż chóru młodzieży odśpiewał szereg pięknych pieśni polskich. Poczem nastąpiły deklamacje, z których na wyróżnienie zasługują: 1) wiersz S. Tatarówny „na dzień 19 marca” dekl. P. S. Kołconówna 2) „Wodzowi” dekl. P. K. Nowacki i 3) „na dzień 19 marca” dekl. P. St. Kutrybała. Na zakończenie „Związek Amatorów Sceny w Irati” odegrał popularną sztukę W. Wójcika „Bolszewicy pod Warszawą”, która w dużej mierze przyczyniła się do oświetlenia wieczoru. Efektowne stroje, charakterystyka oraz wspólna gra P. T. C. Smolkówny, Dyniewi-wiczówny, Tomczyka, Walczaka i innych były rzęsiście oklaskiwane przez zaproszonych gości, którzy po skończeniu, w podniosłym patriotycznym nastroju rozeszli się do domów.

Należy jednak nadmienić, że ofiarą i jak zawsze, świadoma swych spraw publicznych iratyńska nie dopisała tym razem. Wielu zacnych i szanowanych rodzin brakło w tym dniu uroczystym, tak miłym dla każdego Polaka. Wierzymy, że na przyszłość nie braknie nikogo na żadnej, patriotycznej imprezie w T-wie „Wolność”.

UCZESTNIK.

KAWA
LIBERTY

DLA
BOGATYCH I BIEDNYCH
DLA
CHORYCH I ZDROWYCH
NIE
ISTNIEJE
LEPSZA

Wody Złotowe „GUARANA”. Lemonjady i woda stołowa
„CRUZEIRO” nie mają równych sobie!

„Cruzeiro”

Cervejaria

Pełecamy znawcom i smakoszom Piwa jasne i ciemne
we flaszach litrowych i półlitrowych i baryłkach.

Założona w roku 1870. — TELEFON 495 i 751

PODWÓJNY UPIÓR
NOWELA

z rosyjskiego Jan Dunin-Marciniuk

(Ciąg dalszy)

Dlaczego?
A tak już! — i stary zamilkł.
Opowiedz, mój drogi, czyż tu co
w domu?

A dlaczego nie opowiedzieć? Myś-
m, że to wszystko dla was jest już
nie słyszane. A on już przecie 20
lat opuszczony, a właściciele jego
przez ten czas tu nie byli.

Narządzać chcieli, nikt nie kupuje. A i
stad odszedł, ale dokąd, czegoś
szukać jeszcze? Tu mam ciepłą
ogródek, krówkę też. — tak sobie
ze starą. — Prawda, że czasami,
i zwyczajni jesteście, ogarnia nas
ale to nic. — Rozumie się, że
niech na dom ten nie patrzmy, ale
to nic. Czasami chodzę tam i
kurz, — przyzwyczaiłem się już.
pierwszych czasach, przyznaj się
nie było.

Cóż tam strasznego? — zapytaliś-
ciekawieni.
A, ot poczekajcie, mili moi pano-
powiem wszystko po porządku. —
ziesięć lat temu dom ten wyglą-

dał inaczej. Na ogród nie można się by-
to napatrzyć. Mieszkali tu państwo Łu-
karew, rodzina liczna — bogacze. Pan
Łukarew był przedtem oficerem, potem
wyszedł w odставку, ożenił się, przyje-
chał tu i zaczął żyć sobie tutaj. — Koni
w stajni tuzin, Moskwa pod bokiem,
dzieci podrosły, starsza córka ma już
narzeczonego, panieże w zakładach uczy-
li się. Tylko że — ot zaczęli przebąkiwać,
że pan zanadto w karty gra. Wiedzia-
łem o tem, będąc stangretem u niego,
nieraz musiałem przed klubem całutką
noc przestać i marznąć w zimie. Pan
wychodził stamtąd nad ranem błądliwy i zły,
— wrzaśnie „do domu!” — zaraz zauwa-
żysz, że przetrzął. Majątek Jarostawski
sprzedał, Kałużki też sprzedał i z roku
na rok było coraz gorzej.

Aż raz powrócił pan tak zmieniony,
że i poznać go nie sposób. Pani wystra-
szyła się. Drży cała. „Co z tobą?” A on
jak wrzaśnie na nią: „Precz! — zostawcie
mnie wszyscy!” Poszedł do siebie do
gabinetu, zamknął się i tak przez cały
dzień nie wychodził. Nastąpiła noc, pan
nie otwiera, siedzi bez słowa. Pani stu-
ka, a on milczy. — Dzieci do drzwi ga-
binetu rzuciły się, płacząc głośno, prosząc:
„tatusiu, otwórz!” — i nic, cicho.

Przemęczyli się tak całą noc wszyscy,
nikt nie spał. Nad ranem pani nie wy-
trzymała: „Wywalić — mów — drzwi!”
A sama drży, taka błądliwa i płacze. Zawo-
łała i mnie. Zaczęliśmy obydwa z pań-
skim kamerdynerem drzwi wylamywać.

— Otworzyły się. — Siedzi pan przy stole
na fotelu, pani rzuciła się do niego. A jak
podbiegła, tak załamała ręce i runęła
na podłogę. Lament rozniósł się po domu.
Pan siedzi — ani drgnie, — na podłodze
przy samym fotelu brzytwą leży, — gar-
dło poderżnięte, cały we krwi — zastygł
już.

Pochowali pana cichaczem, nikogo na
pogrzebie nie było, nawet pani nie mo-
gła się z łóżka podnieść. A kiedy wsta-
ła, przyszła nieco do siebie, to zaczęła
rozwglądać się w sprawach pieniężnych,
papiery różne tam przejrzała i — krzyknę-
ła z przestachu. Trzeba było sprzedać
trzeci majątek! Pan, jak powiadano, spu-
ścił w klubie pięćset czy sześćset tysięcy.
Nie o to jednak tu idzie, moi mili pa-
nowie, — nagle zniżając i zmieniając
zupełnie głos, zaczął znów stary, pomil-
czawszy nieco:

— Ot, jaki trafunek tu się zdarzył: Sie-
dział sobie pani z krewnymi przybyły-
mi ze stolicy i ze starszą panią w ga-
biniecie na dziewiąty dzień i rozpatrywa-
ła papiery. Zasiadzieli się do późna, wy-
biła północ. I ot widzą: Na fotelu przy
stole siedzi nieboszczyk, taki samiutki,
jak wtedy. — Głowa opadła, gardło po-
derżnięte, całe we krwi.

Wrzasnęli wszyscy, chcą uciekać, a nie
mogą, — jakby przykuci do miejsca.

Nagle podnosi się nieboszczyk z foto-
lu, rzucił się do pani, złapał za gardło
i dusi. Bez zmysłów upadła na kanapę
— potem podszedł do córki i ją też

w tenże sposób zaczął dusić i panią
też upadła zemdlna. I tak rzucił się od
jednego do drugiego. Ciotka pana —
wielka taka, silna starucha, zerwała się
z miejsca, wypadła z gabinetu, biegnie,
krzyczy nieswoim głosem. Ludzie zbie-
gli się na krzyk. — Co się dzieje! A ona
słowa wymówić nie może, tylko na ga-
binet wskazuje: „Tam idźcie!”

Weszli do gabinetu, widzą, że każdy
kto tam był, leży, nie ruszy się. Nie wie-
dzą, co robić. W końcu zaczęli przycho-
dzić do siebie.

W jakiś czas później wszystko się u-
spokoilo, słyszę, jak tłumaczą sobie: — ot,
wydało tak się tylko wszystkim, a żadne-
go nieboszczyka nie było. Panowie zna-
jomi przyjeżdżają, uspakajają panią i pa-
nienki. Gabinet stoi zamknięty, nikt nie
wchodzi. Ale po dwóch tygodniach znów
wypadło zebrać się tam wszystkim, trze-
ba było biurko przejrzeć i znów zasia-
dziano się do północy. — I cóż teraz
myślicie? — Gdy tylko wybiła północ
znów to samo: siedzi nieboszczyk w fo-
telu z poderżniętym gardłem, a potem
jak się nie rzuci na wszystkich!

Tym razem jednak pani była odważ-
niejsza, odrzuciła go, czy jak tam, już
nie wiem, dość że uciekła, a za nią i
wszyscy inni i drzwi zamknęli na klucz.
Naturalnie, że po takich przerażających
przejściach pani na drugi dzień wyjecha-
ła i zwolniła całą służbę. Od tego cza-
su dom stoi deskami zabity, a ja go
stróżuję.

C. Z. P. NIERZADEM STOI

Ważkie oświadczenie

Na nadzwyczajnym zebraniu Zarządu Związku Towarzystw Polskich „Kultura“, odbytym 17 lutego b. r. w Ponta Grossa, uchwalono protest przeciwko artykułom, umieszczanym w dzienniku kurytybskim „Correio do Parana“, godzącym w instytucje polskie i obrażającym uczucia polskie.

W myśl tej uchwały niżej podpisani, jako delegaci „Kultury“ udali się w dniu 21 lutego b. r. przed południem do redakcji „Correio do Parana“, gdzie delegat Marjan Hessel prosił redaktora o wstrzymanie artykułów antypolskich, przedstawiając mu opłakane skutki podobnych wystąpień, które zakłócają zgodne pożycie kolonii polskiej ze społeczeństwem brazylijskim.

W rozmowie tej, trwającej około pół godziny, poruszono całą sprawę i redaktor „Correio do Parana“ między innymi argumentami na swoje usprawiedliwienie oświadczył:

Materiał do tych artykułów czerpał i może czerpać z biura adwokackiego d-ra Grabskiego.

Zważywszy, iż Prezydium C.Z.P. w swych komunikatach usiłuje zaciemnić do powiedzenie redaktora „Correio do Parana“, które wyrwało mu się w trakcie rozmowy z delegatem „Kultury“ Marjanem Hessel, podajemy do publicznej wiadomości nasze oświadczenie i opatrujemy je własnoręcznymi podpisami.

(-) Konrad Jeziorowski (-) Marjan Hessel.
Kurytyba 1 kwietnia 1933 roku.

SPROSTOWANIE
w sprawie II Zjazdu Rolniczego

P. R. Krzesimowski z M. Mallet, jako przewodniczący II-go Zjazdu Rolników nadesłał do naszej Redakcji wyjaśnienie, które uważamy za słuszne podać do publicznej wiadomości i do wiadomości ks. Red. Pałki.

Ks. Redaktor nie był obecny na poniedziałkowym posiedzeniu Zjazdu, i z przykrością muszę stwierdzić, że był mylnie poinformowany o przebiegu obrad.

Nie jest prawdą, aby „mało poświęcono czasu na dyskusję nad sprawozdaniami Sekcji Rolnej i t. d. zato szafowano zarzutami pod adresem C.Z.P. a zwłaszcza prezesowi i sekretarzowi“.

Przeciwie, nasz stosunek do prezydium C.Z.P. pragnęliśmy załatwić jak najszybciej, a to było naszym, jako dobrych polaków, obowiązkiem, choć przykrym.

Nie jest prawdą, aby wniosek wyrażenia nieufności prezesowi i sekreta-

rowi wymuszono gwałtem. Wniosek ten był przyjęty z żywiołą aprobatą i wśród naszych delegatów nie spotkał się z najmniejszym sprzeciwem.

Już to jest zwyczajem mieszczuchów ze rolników uważają za bierną i głupią masę, na której można każdy wniosek gwałtem wymusić. Tak jednak nie jest: rolnicy, choć powolni i małomówni, — wiedzą co robią.

Prawdą natomiast jest, że kiedy chciano nam przedkładać dokumenty sprawy: Warszawska Spółka Kolonizacyjna contra Radecki i Benrad i artykułów o tej sprawie w „Cor. do Parana“, to przewodniczący, za zgodą Zjazdu, wniosek ten odrzucił, właśnie dla tego, aby nie marnować drogiego czasu na rozpolitykowanie i cześć gadaninę. Nie czuliśmy się kompetentni do rozpatrywania sprawy, która należy do sądu.

My wiemy tylko jedno: W „Correio do Parana“ pojawiły się artykuły napadające w sposób nieprzyzwoity na nasze Poselstwo i Konsulat. Obowiązkiem prezesa C.Z.P., jako dobrego Polaka, było przeciwko temu zaprotestować. Nie uczynił tego. Sprawy osobiste przesłoniły mu obowiązki Polaka.

Z tą naszą nieufnością wotum nieufności jest dla każdego zrozumiałe.

Że potrafił adwokat Grabski wciągnąć w tą sprawę kilku członków zarządu C.Z.P. to dowód jego sprytu i obrotności. Jednak zdolności przy braku wyrobienia i stałych zasad są obojętną bronią. Oby ta broń nie obróciła się przeciw niemu.

Jeszcze jedno słówko, księżo Redaktorze: czemu ten karzący nieledwie, pogardliwy ton pod adresem rolników?

„Nie mają prawa... Ośmieszają się... Porywają się z motyką na słońce“.

Motyka jest nam dobrze znana. Pracujemy nią w skwarze słonecznym, ale na słońce się nie porywamy. (zresztą p. Grabski nie jest słońcem). Toć wiemy, że głos nasz nie jest decydujący, ale na szczęście nie jesteśmy w naszej akcji ośmieszani.

Niech i nam, rolnikom, wolno będzie na chwilę podnieść uznojone czoła, spojrzeć szerzej na świat i wypowiedzieć nasze zdanie.

Zastrzegamy się wreszcie przeciw łączeniu tej sprawy z walką „postępców“, „kulturowców“, „masonów“, czy jak się tam nazywają.

Nie z tem nie mamy wspólnego. Dla nas każdy dobry, kto szanuje godność narodu, z którego pochodzi.

Nie pozwolimy obnosić po piśmi-dach tych, którzy dla nas reprezentują Polskę.

Tak nam dopomóż Bóg!

Podpisałem się imieniem i nazwiskiem. Nie wydrukowano! Powiedziano, że to artykuł polemiczny a nie „sprostowanie“. Gdzież tu polemika na miłość Boską? Toć w samym wyrazie „sprostowanie“ zawiera się chęć wyrażenia odmiennego zdania. Zdanie to wyraziłem poprostu, w słowach najbardziej oględnych i umiarkowanych, choć nie przeczę, że cała ta sprawa dojechała mnie do żywego, mnie, który już nie miałem zamiaru mieszać się do polityki, a tylko żyć z każdym w zgodzie. Chyba, że ks. Redaktor bał się, aby mój głos nie doszedł uszu jego czytelników. Ale i to nie. Toć ja nie jestem osobistością wpływową: pióro moje jest niezdarne. Mógł mi ks. Redaktor dać replikę, zmiażdżyć mnie swoimi argumentami, jako zawodowy publicysta, ale wypowiedzieć moje zdanie powinien pozwolić.

Toć na łamach „Ludu“ zaczęli mnie, jako przewodniczącego Zjazdu i na łamach tegoż „Ludu“ powinni byli dać mi możność wytłumaczenia się. Sama kurtuazja tego wymagała. Ano, niedobrze się stało.

Romuald Krzesimowski.

Rodacy! — Zarząd C.Z.P., widząc, iż oburzenie wśród Was zatacza coraz szersze kręgi i doprowadzi do takiej sytuacji, że kurezowo trzymający się władzy i „foteli“ będą musieli sami ustąpić, nie przebiega w środkach obronnych.

Ostatnio usiłuje zbagatelizować Wasze protesty jako nieformalne, a więc nie mające znaczenia przed sławnym zborom mężów, pełnych wzajemnej i niezachwianej adoracji.

Ostatnio ukazał się nawet komunikat, mówiący, iż zarząd Główny C.Z.P. będzie brać pod łaskawą uwagę tylko te protesty, które zostaną formalnie, z pełnymi podpisami skierowane nie tylko do prasy, naszych Placówek, Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, ale przede wszystkim do tegoż zarz. Głównego lub Rady Nadzorczej C.Z.P.

Wobec tego wszystkie towarzystwa winny od dziś przesyłać protesty i do Zarządu Głównego C.Z.P. by zgodnie z reglaminem wyrazić mu swoje oburzenie.

FABRYKA OBUWIA

A T A B

MIGUEL S. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17

Kurytyba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

KOMUNIKAT

Kolonja polska w Tres Baras, i cy zorganizowana w Tow. Ośw. „Blioteka Polska“ „Koło Polek im. Konopnickiej“ i „Koło młodzieży“ nr. 17. na nadzwyczajnym zebraniu 2 kwietnia b. r. zwołanem specjalnie w sprawie ostatnich zajęć w łonie C. Z. P. uchwalila co następuje:

1. Protestujemy przeciw szarganiu imienia polskiego na łamach prasy brazylijskiej.

2. Żądamy od czynników miarodajnych w Kurytybie utrzymania C. Z. P. w dotychczasowych ramach i rozmiarach, uznając C. Z. P. jako organizację naszego życia wychodźczego.

3. Żądamy, w związku z ostatnimi zajściami wewnątrz C. Z. P. zwołania zgromadzenia w formie zgromadzenia obywatelskiego. Na czele sądu staną: naczelny protektor C. Z. P. p. sul Gener. Rp. P. w skład sądu wejść prezesi „KULTURY“ „OŚWIATY“ „N. R. JUNACKIEJ“ i „Zw. Zr. P. R. Gr. do Sul“, jako przedstawiciele wszystkich towarzystw polskich w zylji, oraz Rada Nadzorcza C. Z. P. z Cenzorem. Gdy sąd ten uzna o Zarząd Gł. C. Z. P. lub poszczególne osoby w nim zasiadające, za winne temu zajściu winien natychmiastowo ce tegoż zawiesić, poszczególne podzielić między siebie i najpóźniej przyciągu. 6 miesięcy rozpiąć nowymik:

4. Żądamy od czynników miarodajnych w Kurytybie zlikwidowania całego w w najkrótszym czasie, a od prasy kiej zaprzestania publikacji tych wartościowych artykułów:

5. Wyrażamy Konsulatowi Generalnemu oraz Poselstwu Polskiemu w Janeiro cześć i przywiązanie jako stawicielem naszej zamorskiej Ojczyzny.

Zarząd Towarzystwa Oświatowego Blioteka Polska:

Kazimierz Jenzura — sekretarz; Gapski — prezes.

Zarząd Koła Polek im. Marjnickiej: Janowska (?) — sekretarz; Majewska — prezes.

Zarząd Koła Młodzieży JUNACKIEJ: Kazimierz Jenzura — sekretarz; ciech Góra — prezes.

Z powyższym komunikatem jako nek Rady Nadzorczej C.Z.P. solidaryzujemy się: WILHELM M.

WARSZATA

Jubilersko zegarmistrz

Przyjmuje do naprawy wszelkiego rodzaju garki i biżuterję, z gwarancją dobrego wykonania. Na składzie wielki wybór zegarków, łańcuszków i biżuterji.

46 Avenida João Pessoa

Pani umarła, dziatki się pożeniły, wychodziły zamąż, a tu nie zajrza.

Starzec umilkł. — Patrzyliśmy na niego ze zdumieniem, nie wiedząc, co o tem myśleć.

— Masz sobie i legendę, i to jeszcze jaką w dodatku — szepnął Głębowski.

— No, a jak w ciągu tych dwudziestu lat, co tu mieszkasz, nie straszego nie zaszło? Nieboszczyk więcej się nie pokazuje? — zapytał.

— W dzień jest spokojnie — ponuro odpowiedział stary, — a i w nocy też spokojnie, lecz gdy tylko północ wybije, to otwórz tylko okienicę gabinetu, a zobaczysz go, gdy noc księżycowa. — Siedzi sobie w fotelu.

— Widziałeś to sam?

— Widziałem! złe mnie skusiło. Od tego czasu przysięgam sobie: choćby mnie zabijali, o północy nie otworzę okiennicy.

— A możemy obejrzeć dom? Teraz przecież nie będziesz się bał. — Widzisz słońce świeci!

Przyniósł klucze, otworzył niektóre okiennice i po paru minutach znaleźliśmy się w pustych, odbijających echo pokojach, z których powiało stęchłą. Dom był obszerny. Meble ze wszystkich pokojów były wywiezione, tylko w gabinecie zostało wszystko tak, jak było za życia jego właściciela.

Stary stróż powiedział nam, że pani najmniejszego przedmiotu, oprócz papierów, ruszyć stąd nie pozwoliła i wszyst-

ko pozostało na miejscu. Gabinet był przestronny, pełen pięknych mebli.

— A oto ten fotel — wskazał stary.

Fotel był szeroki, wygodny, sajanowy. Rozejrzeliśmy się po pokoju. Było tu spokojnie. Nigdzie nie znać śladów czyjejkolwiek niedawnej obecności. Mimo wszystko, ogarnął mnie, pamiętam, pewien lęk.

Wysłaliśmy, podziękowaliśmy staremu pospiesznie skierowaliśmy się w stronę Moskwy.

— Co za brednie — mówił Głębowski. — I skąd mogła powstać taka legenda? A przecie stary wierzy w nią i w żaden sposób nie można mu jej wybić z głowy.

— Jakże go przekonasz, kiedy powołuje się na tylu naocznych świadków i zresztą na świadectwo własnych oczu — zauważyłem.

— To ty wierzysz w możliwość takiej bujdy?

Zamyśliłem się. W żaden sposób nie mogłem odpowiedzieć stanowczo.

— Mogę powiedzieć tylko jedno, — zwróciłem się do przyjaciela, — że po opowiadaniu staruszka pragnęłbym bardzo przepędzić noc w tym domu, mia- nowicie w tym gabinecie i przekonać się, co z tego wyniknie.

— Wyobraź sobie, że mi ta sama myśl przyszła do głowy. — Rzecz prosta, iż iż nie nadzwyczajnego nie zobaczmy i nie usłyszymy, ale bądź co bądź przepędzimy noc w pewnym podnieceniu.

— W takim razie nic nam nie stoi na

przeszkodzie, myślę, że da się zrobić.

— Nie stchórzysz?

— Nie wiem. Być może, ale właśnie dlatego chciałem się przekonać.

Nie odeszliśmy jeszcze zbyt daleko od starego domu. Wywołaliśmy zdziwionego staruszka i powiadomiliśmy go o naszym zamiarze.

— Co się panom stało? Naprawdę brzydka rzecz przyszła wam do głowy. Dajcie pokój!

— Ależ, staruszk, to już nie twoja rzecz. Masz tu pięć rubli, a potem więcej jeszcze od nas dostaniesz. Jutro około dziesiątej wieczorem my przyjedziemy. Ty nam otworzysz i więcej nic nam od ciebie nie trzeba.

— Oj, cońicie się, panowie, bo wiadomo, co z tego może wyniknąć. Zdarzyć się jakie nieszczęście i ja będę odpowiadał. A i was szkoda, młodzi panowie.

Przekonaliśmy go nareszcie i stanęło na tem, że przyjedziemy nazajutrz o wskazanej godzinie.

Nająłem dorozkarcza na całą noc, wziąłem z sobą książkę i małą lampę i o dziesiątej zadzwoniłem do drzwi podjazdowych domu Głębowskich. Przyjacieli mój widocznie już oczekiwał, albowiem na mój dzwonek sam otworzył drzwi, gotów do drogi. I zaraz pojechaliśmy.

Wszystko ułożyło się bez trudności. Stary próbował nas jeszcze raz namówić do zaniechania wszystkiego, umilkł

jednak, widząc naszą zdecydowaną postawę:

— W takim razie róbcie, jak tylko nie macie do mnie pretensji. Otworzył drzwi domu i sam pośpiesznie do oficy, gdzie czekał z rodziną.

Zapaliłem przyniesioną lampę, leżaliśmy wśród głębokiej pustoty, zabitych deskami, gdzie kroki nasze budziły echo wien lęk. Weszliśmy do gabinetu, stawiliśmy lampkę na biurku.

— Słuchaj! — powiedział Głębowski, — ja siadę w tym samym fotelu, go fotelu i zobaczymy, czy spędzimy tu noc.

Jak powiedział, tak i zrobił. Do mnie, usiadłem obok, przysiadłem sobie krzesło. Spojrzałem na niego. Było w pół do jedenastej.

— Och, czekanie jest nudne, uważał Głębowski.

— Wziąłem to pod uwagę, celu przyniosłem ciekawą książkę, my się do czytania.

— Doskonale! Czytaj.

A jak zaśniesz?

Nie bój się, nie usnę. Nie wcale śpiący.

Zacząłem czytać. Książka była w i wkrótce tak się nia prze- zapomniałem o otaczającej mni- wistości. Wreszcie ocknąłem na z- odpocząwszy, spojrzałem na zeg- Dok

Kółko Rolnicze im. Kopernika w Harmonji Starej

Przewodniczący zebrań w dniu 26-go marca

Przewedniczył zebnaniu p. Szczepan Wiśniewski, sekretarzami byli p. Józef Chmielewski i Stanisław Wiśniewski. Do zebranych przemówił p. J. Chmielewski wyjaśniając, że na zebraniach Kółka rolniczych nie wolno poruszać żadnych innych spraw, jak tylko sprawy rolnicze. Na zebraniu dzisiejszym będzie

mowa przedewszystkiem o współpracy naszego Kółka z Centralnem Towarzystwem Rolniczem.

P. S. Wiśniewski, objaśnia zebranyml daczego sam objeżdżał kolonję i zapraszał na zebranie, chodziło bowiem o to, aby w zebraniu wzięli udział wszyscy członkowie Kółka Rolniczego. Pogłoski o jakichś nieporozumieniach pomiędzy prezesem i sekretarzem są błędne, nieprawdziwe. Przewodniczący dziękuje za tak liczne przybycie na zebranie. W swem przemówieniu zaznacza: Kółko Rolnicze

w Harmonji Starej zostało założone z inicjatywy p. Chmielewskiego, nauczyciela, że Kółko istnieje już rok czasu, co można było to się w ciągu tego roku zrobić, lecz na tem przestać nie można. Dziś, gdy mamy C. T. R. w Guarani musimy pracować z potrójnym wysiłkiem, abyśmy nie zostali wtyle za innemi. Szkoła fachowa, szkoła Rolnicza w celu kształcenia naszych młodzieży na zawodowych rolników to zawsze było naszym celem. Teraz cel ten urzeczywistniamy. Wystanie 2 delegatów na Sejmik w Kurytybie mia-

ło na celu przedstawienie przedewszystkiem naszych potrzeb rolniczych, ządaliśmy agronoma fachowca i zapomogi pieniężnej na założenie Szkoły Rolniczej. Pomysł założenia tej szkoły w Harmonji Starej, jak to sobie wielu życzyło nie był słuszny i udatny bo Szkoła Rolnicza musi być w centrum w Guarani, taka szkoła służyć będzie wszystkim całej kolonji i okolicy a nie tylko kilku linjom. Dziś mamy już lokal szkoły, nauczycieli i agronoma p. Inz C. Bieżanko. Szkoła nas nie kosztuje czego nam już zazdroszczą inni, Szkoła Rolnicza musi być naszą chlubą, z niej musimy być dumni, ale ją musimy wszyscy, ale to wszyscy poprzeć. Jeśli są tacy w co wątpię, którzy pracują przeciw Szkole Rolniczej to hańba im! Tego cośmy z trudem budowali bur. nie pozwolimy!

Po małej przerwie wszyscy członkowie Kółka Rolniczego „Kopernik” postanowili przystąpić do Centralnego Twa. Rolniczego.

Dalej przewodniczący zachęcał do wzięcia udziału w Wystawie Rolniczej, na której nie powinno braknąć ani jednego Polaka jako wystawcy. Ta Wystawa Rolnicza musi wykazać że jesteśmy i pracowitsi i zdolniejsi niż inne narodowości. Musimy być pierwsi przed Niemcami i Włochami.

Wszyscy członkowie Kółka Rolniczego postanowili wziąć udział w Wystawie jako wystawcy.

P. Józef Chmielewski zwrócił uwagę na to że wszystkie szkoły muszą wziąć udział w Wystawie, przedewszystkiem szkoła Twa. S. Stanisława, B. Krakowskiego, która jest najstarszą szkołą w kolonji, P. J. Chmielewski już zajął się przygotowaniem ekspozycji na Wystawę Rolniczą i mówił że każda szkoła winna wystawić coś naprawdę pięknego i oryginalnego, czasu bowiem jest dużo, ale już trzeba zacząć pracować, a nie dopiero wtedy jak już zostanie kilka dni do otwarcia wystawy.

Zebrani złożyli wotum zaufania nauczycielowi i przyrzekli mu pomoc w pracy.

Przewodniczący zachęcał do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Zebraniu Zwyczajnem CTR, które się odbędzie dnia 9 kwietnia w Guarani, zebrani przyrzekli wziąć liczny udział.

Ponieważ zebrani interesowali się pracą w sąsiednich Kółkach Rolniczych na Jacu i w Harmonji Nowej, przewodniczący i sekretarz odczytali sprawozdania z ostatnich zebrań, których odpisy nadesłano do prezesa CTR, z Kółka Rolniczego „Łączność i zgoda” oraz z Kółka Rolniczego „Odrodzenie” co bardzo zainteresowało zebranych i dało im wiele zachęty do dalszej pracy.

Na tem zebranie zakończono. Zarząd Kółka Rolniczego „Kopernik” w Harmonji Starej.

Prezes S. Wiśniewski, Sekretarz St. Wiśniewski.

Harmonja Stara, 26 marca 1933.

LEKARZE I DENTYSTY

DR. ROCHA LOURES

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci) operacje, choroby kobiece i weneryczne choroby serca, płuc, żołądka, kiszek, wątroby, z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

OBOK APTEKI STELLFELD.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-11 i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AVENIDA IGUASSU 1848

DR. M. ISAACSON

Prezessor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parzańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diatermja. — Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: rua 15 de Novembro 257, 2 piętro. Tel. 1163.

Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 289.

DR. SAUL CHAVES

LEKARZ

Praktyka w szpitalach: São Francisco de Assis Przychodni Wojskowej w Rio de Janeiro

USZY, OCZY, NOS I GARDŁO

PORADY: Praa Tiradentes, 550

(Nad Apteką Minerva)

od 10-11 i od 14 do 17-jej.

Pracownia prywatna: Rua Ebano Pereira, 187.

TELEFON 143

DR. A. O. SCHWAB

LEKARZ

Prezessor Fakultetu Medycyny i Instytutu Chemicznego. Klinika ogólna — Choroby weneryczne

Pracownia: w Aptekę Tell — od 4-jej do 6-jej

Rua 15 de Novembro Nr. 457.

Pracownia specjalna w godzinach zamówionych telefonicznie pod Nr. 92

Dr. Murillo Ferreira

Pracownia: od 9-jej do 11-jej i od 3-jej do 6-jej

Konsultorium: Rua 1.º de Março nr. 192.

Rezydencja: Rua Misericordia, 34

Telefon konsultorium 1219

Dr. Erasto Gaertner

Chirurgja, drogi moczopłciowe i choroby kobiece

Prezessor urologji Fakultetu Medycznego, rektor Instytutu Medycyny i Chirurgji

w Paranie.

Godziny przyjęć: od 16 do 18-jej w Aptekę Sommer

Riachuelo, 138 — Telefon 987.

Dr. Vieira de Alencar

Praktyka w szpitalach Paryża i Berlina. Chir., choroby kobiece i dróg moczopłciowych.

Konsultorium: Rua 15 de Novembro 36

Rezydencja: Avenida Igussu 755

TELEFON 1023

DR. ARCHIMEDES CRUZ

Prezessor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parzańskim

Choroby wewnętrzne, Syfilis, Drogi moczopłciowe, Choroby kobiece.

DIREKTOR-ZAŁOŻYCIEL

INSTITUTU MEDYCZNO-CHIRURGICZNEGO W PARANIE.

Pracownia X, ultra-fioletowe. Wyświetlania o wysokim napięciu. Diatermja ogólna i chirurgicz.

Choroby dróg moczowych. Cystokopja i Kauteryzacja.

Pracownia: APTEKA HUMANITARIA od godz. 6-jej do 6-jej po poł.

Telefon konsultorium 284

Rezydencja: ul. Almirante Barroso, 300.

Dr. Mendes de Araujo

Klinika chorób przewodu pokarmowego, żołądek, kiszek, wątroba i wszelkie komplikacje wyżej wymienionych organów.

Leczenie hemoroidów bez operacji. Radykalne leczenie fistuły.

Godziny przyjęć: od 2 do 6 po południu.

PRACA TIRADENTES, Nr. 476

UWAGA: Załatwia pacjentów tylko w ramach swojej specjalności.

DR. CARLOS HELLER

z praktyką w szpitalach europejskich

KLINIKA OGÓLNA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA.

Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów.

Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji

DJATERMJA I PROMIENIE ULTRA FIOLETOWE.

Porady: Pracownia Tiradentes 390 w APTEGE

BRASIL od 10-12 i od 4-6.

Mieszkanie prywatne: Rua Commendador

Araujo 970

Telefon 424

DR. JORGE MEYER

(Codziennie z wyjątkiem sobót).

Rezyd. RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 186

Z 7-letnią praktyką w szpitalach w Monachjum i Nürnberg w Niemczech

dokonywa wszelkiego rodzaju operacji

Choroby kobiece, macierzyństwo, promienie X.

Rentgenologia, leczenie elektrycznością przez lekarzaspecialistę — choroby weneryczne.

Godz. przyjęć: od 10-11 i od 4-6

w klinice RUA S. FRANCISCO.

Dr. Antonio C. Bicalho

Asystent kliniki w internacie dermat-syfillograficznym profesora Arminio Fraga Lekarz dla

chorób skórnych w szpitalu „Santa Casa” w Rio de Janeiro.

Specjalista w chorobach skóry i syfilitycznych.

Promienie X (Roentgenterapia), diatermja, promienie ultra fioletowe i czerwone. Elektryzacja

promieniami o wysokim napięciu.

Porady: od 3-jej do 5-jej po południu.

64 Rua 15 de Novembro 64

DR. MILTON MUNHOZ

Badanie promieniami X

257 Rua 15 de Novembro, 257

Kurytyba.

Dr. Bley Zornig

Klinika ogólna — syfilis i drogi moczopłciowe

Choroby kobiece. Leczenie Blenoragji i jej różnych komplikacji u osobników obojga płci.

Djatermja, promienie ultra-fioletowe.

KONSULTORIUM: Rua 15 de Novembro, 121

nad Apteką „Internacional”

Rezydencja: Rua 13 de Maio, 541

TELEFON 131

DR. CARLOS CUNHA

Odżywianie i choroby dzieci. Małe operacje.

Porady od 3,30 do 5,30 po południu.

Ul. Barão do Rio Branco 491

TELEFON 418

Rezydencja: ul. Igussu 995, Tel. 452.

Przyjmuje o każdej porze

Dr. Maximo Pinheiro Lima

LEKARZ

B. Ordynator Szpitala Santa Casa, pracujący trzy lata na oddziale

chirurgicznym

Klinika i Chirurgja Ogólna

SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Konsultorium: r. 15 de Novembro 36 (sob)

Rezyd.: r. Marechal Deodoro 37 (sob).

DOM ZDROWIA

SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE

Rua 15 de Novembro

Róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral

TELEFON 433

Dr. G. Lauenberger,

mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie

Wysokiej Chirurgji, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-12 i od

2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł.

PROMIENIE X, Promienie ultra-fioletowe,

Djatermja chirurgiczna i ogólna.

CENY PRZYSTĘPNE.

DR. ROSALA GARZUZE

Klinika ogólna

Porady lekarskie od 1-jej do 3-jej ppoł.

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 491

obok apteki AMERICA

Telefon 418

Dr. Manoel F. Pinho

chirurg-ginekolog

Porody, chirurgja choroby kobiece,

promienie ultra-fioletowe

Konsultorium: Apteka Lacerda

Praca Carlos Gomes, Nr. 20

Rezydencja: rua Commendador Araujo 1030

Dr. Jan Skalski

Lekarz — dentysta — przyjmuje w godzinach od 9-jej do 11-jej i od 13-jej do 19-jej

— 801 rua Aquidaban 801. —

RICARDO KEMPFER

LEKARZ DENTYSTA

dypłomowany w Niemczech z potwierdzeniem

dypłomu w Brazylii

Wymywanie zębów całkowicie bez bólu

UZĘBIENIA Z HEKOLITU ETC. ETC.

Godziny przyjęć: od 9 do 12 i od 2 do 6;

w soboty od 9 do 1-jej.

Konsultorium: PRACA CARLOS GOMES 20,

piętro obok dziennika „O DIA”; Telefon 415.

Rezydencja: — Rua Visconde de Guarapuava,

417. Telefon 1022.

MARJA KRYNSKA

Lekarz-dentysta

godziny przyjęć od 1-jej do 6-jej p.p.

137 MARECHAL DEODORO 137

Kurytyba

Kto z Rodaków ma zamiar nabyć jakiegokolwiek instrument muzyczny, płyty, struny i t. p., niech zwróci się do

Casa Goudard

Rua Marechal Floriano Peixoto, Nr. 1

KURYTYBA,

gdzie znajdzie żądany artykuł

w najlepszym gatunku.

Tamże na składzie, bezpośrednio importowane pianina BECHSTEINA,

GOTRIAN, STEINWELGA, SCHID-

MAJERA i innych światowych

marek.

Części do pianin

NAJWIĘKSZY WYBÓR

NAJODPOWIEDNIEJSZE CENY.

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK

ALBO OBRĄCZKI ŚLUBNE,

ZWRÓĆ SIĘ DO

Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-złotniczego

KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO

RUABARÃO DO RIO BRANCO, 338

Wszelkie reperacje uskutecznią się z gwarancją

C. Z. P. NIERZADEM STOI

Ważkie oświadczenie

Na nadzwyczajnym zebraniu Zarządu Związku Towarzystw Polskich „Kultura”, odbytym 17 lutego b. r. w Ponta Grossa, uchwalono protest przeciwko artykulom, umieszczanym w dzienniku kurytybskim „Correio do Parana”, godzącym w instytucje polskie i obrażającym uczucia polskie.

W myśl tej uchwały niżej podpisani, jako delegaci „Kultury” udali się w dniu 21 lutego b. r. przed południem do redakcji „Correio do Parana”, gdzie delegat Marjan Hessel prosił redaktora o wstrzymanie artykułów antypolskich, przedstawiając mu opłakane skutki podobnych wystąpień, które zakłócają zgodne życie kolonii polskiej ze społeczeństwem brazylijskim.

W rozmowie tej, trwającej około pół godziny, poruszono całą sprawę i redaktor „Correio do Parana” między innymi argumentami na swoje usprawiedliwienie oświadczył:

Materiał do tych artykułów czerpał i może czerpać z biura adwokackiego d-ra Grabskiego.

Zważywszy, iż Prezydent C.Z.P. w swych komunikatach usiłuje zaciemnić to powiedzenie redaktora „Correio do Parana”, które wyrwało mu się w trakcie rozmowy z delegatem „Kultury” Marjanem Hessel, podajemy do publicznej wiadomości nasze oświadczenie i opatrujemy je własnoręcznymi podpisami.

(-) Konrad Jeziorowski (-) Marjan Hessel.
Kurytyba 1 kwietnia 1933 roku.

SPROSTOWANIE
w sprawie II Zjazdu Rolniczego

P. R. Krzesimowski z M. Mallet, jako przewodniczący II-go Zjazdu Rolników nadesłał do naszej Redakcji wyjaśnienie, które uważamy za słuszne podać do publicznej wiadomości i do wiadomości ks. Red. Palki.

Ks. Redaktor nie był obecny na poniedziałkowym posiedzeniu Zjazdu, i z przykrością muszę stwierdzić, że był mylnie poinformowany o przebiegu obrad.

Nie jest prawdą, aby „mało poświęcono czasu na dyskusję nad sprawozdaniem Sekcji Rolnej i t. d. zato szafowano zarzutami pod adresem C.Z.P. a zwłaszcza prezesowi i sekretarzowi”.

Przeciwnie, nasz stosunek do prezydium C.Z.P. pragnęliśmy załatwić jak najszybciej, a to było naszym, jako dobrych polaków, obowiązkiem, choć przykrym.

Nie jest prawdą, aby wniosek wyrażenia nieufności prezesowi i sekretarzowi

zrzucił na niego gwałtem. Wniosek ten był przyjęty z żywiołową aprobatą i wśród naszych delegatów nie spotkał się z najmniejszym sprzeciwem.

Już to jest zwyczajem mieszczuchów ze rolników uważają za bierną i głupią masę, na której można każdy wniosek gwałtem wymusić. Tak jednak nie jest: rolnicy, choć powolni i małomówni, — wiedzą co robią.

Prawdą natomiast jest, że kiedy chciano nam przedkładać dokumenty sprawy: Warszawska Spółka Kolonizacyjna contra Radecki i Benrad i artykułów o tej sprawie w „Cor. do Parana”, to przewodniczący, za zgodą Zjazdu, wniosek ten odrzucił, właśnie dla tego, aby nie marnować drogiego czasu na rozpolitykowanie i czczą gadaninę. Nie czuliśmy się kompetentni do rozpatrywania sprawy, która należy do sądu.

My wiemy tylko jedno: W „Correio do Parana” pojawiły się artykuły napadające w sposób nieprzyzwoity na nasze Poselstwo i Konsulat. Obowiązkiem prezesa C.Z.P., jako dobrego Polaka, było przeciwko temu zaprotestować. Nie uczynił tego. Sprawy osobiste przesłoniły mu obowiązki Polaka.

Z tą naszą nieufnością wotum nieufności jest dla każdego zrozumiałe.

Że potrafił adwokat Grabski wciągnąć w tę sprawę kilku członków zarządu C.Z.P. to dowód jego sprytu i obrotności. Jednak zdolności przy braku wyrobienia i stałych zasad są obosieczną bronią. Oby ta broń nie obróciła się przeciw niemu.

Jeszcze jedno słówko, księżo Redaktorze: czemu ten karzący nieledwie, pogardliwy ton pod adresem rolników?

„Nie mają prawa... Ośmieszają się... Porywają się z motyką na słońce”.

Motyka jest nam dobrze znana. Pracujemy nią w skwarze słonecznym, ale na słońce się nie porywamy. (Zresztą p. Grabski nie jest słońcem). Toć wiemy, że głos nasz nie jest decydujący, ale na szczęście nie jesteśmy w naszej akcji ośmieszani.

Niech i nam, rolnikom, wolno będzie na chwilę podnieść uznojone czoła, spojrzeć szerzej na świat i wypowiedzieć nasze zdanie.

Zastrzegamy się wreszcie przeciw łączeniu tej sprawy z walką „postępowców”, „kulturowców”, „masonów”, czy jak się tam nazywają.

Nie z tem nie mamy wspólnego. Dla nas każdy dobry, kto szanuje godność narodu, z którego pochodzi.

Nie pozwolimy obnosić po piśmi-dłach tych, którzy dla nas reprezentują Polskę.

Tak nam dopomóż Bóg!

Podpisałem się imieniem i nazwiskiem. Nie wydrukowałem! Powiedziano, że to artykuł polemiczny a nie „sprostowanie”. Gdzież tu polemika na miłość Boską? Toć w samym wyrażeniu „sprostowanie” zawiera się chęć wyrażenia odmiennego zdania. Zdanie to wyraziłem poprostu, w słowach najbardziej oględnych i umiarkowanych, choć nie przeczę, że cała ta sprawa dojechała mnie do żywego, mnie, który już nie miałem zamiaru mieszać się do polityki, a tylko żyć z każdym w zgodzie. Chyba, że ks. Redaktor bał się, aby mój głos nie doszedł uszu jego czytelników. Ale i to nie. Toć ja nie jestem osobistością wpływową; pióro moje jest niezdarne. Mógł mi ks. Redaktor dać replikę, zmiażdżyć mnie swoimi argumentami, jako zawodowy publicysta, ale wypowiedzieć moje zdanie powinien pozwolić.

Toć na łamach „Ludu” zaczęto mnie, jako przewodniczącego Zjazdu i na łamach tegoż „Ludu” powinni byli dać mi możność wytłumaczenia się. Sama kurtuazja tego wymagała. Ano, niedobrze się stało.

Romuald Krzesimowski.

Rodacy! — Zarząd C.Z.P., widząc, iż oburzenie wśród Was zatacza coraz szersze kręgi i doprowadzi do takiej sytuacji, że kurezowo trzymający się władzy i „foteli” będą musieli sami ustąpić, nie przebiega w środkach obronnych.

Ostatnio usiłuje zbagatelizować Wasze protesty jako nieformalne, a więc nie mające znaczenia przed sławnym zбором mężów, pełnych wzajemnej i niezachwianej adoracji.

Ostatnio ukazał się nawet komunikat, mówiący, iż zarząd Główny C.Z.P. będzie brać pod łaskawą uwagę tylko te protesty, które zostaną formalnie, z pełnymi podpisami skierowane nietylko do prasy, naszych Placówek, Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, ale przede wszystkim do tegoż zarz. Głównego lub Rady Nadzorczej C.Z.P.

Wobec tego wszystkie towarzystwa winny od dziś przysyłać protesty i do Zarządu Głównego C.Z.P. by zgodnie z reglaminem wyrazić mu swoje oburzenie.

FABRYKA OBUWIA

A T A B
MIGUEL S. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych. Przyjdźcie i przekonajcie się!

przeszkodzi, myślę, że da się zrobić.

— Nie stchórzysz?

— Nie wiem. Być może, ale właśnie dlatego chciałbym się przekonać.

Nie odeszliśmy jeszcze zbyt daleko od starego domu. Wywołał mi zdziwienie staruszką i powiadomiliśmy go o naszym zamiarze.

— Co się panom stało? Naprawdę brzydka rzecz przyszła wam do głowy. Dajcie pokój!

— Ależ, staruszkę, to już nie twoja rzecz. Masz tu pięć rubli, a potem więcej jeszcze od nas dostaniesz. Jutro około dziesiątej wieczorem my przyjedziemy. Ty nam otworzysz i więcej nie nam od ciebie nie trzeba.

— Oj, coście się, panowie, bo nie wiadomo, co z tego może wyniknąć. Zdarzy się jakie nieszczęście i ja będę odpowiadał. A i was szkoda, młodzi panowie.

Przekonał mi go nareszcie i stanęło na tem, że przyjedziemy nazajutrz o wskazanej godzinie.

Nająłem dorozkarcza na całą noc, wziąłem z sobą książkę i małą lampkę i o dziesiątej zadzwoniłem do drzwi podjazdowych domu Głębokich. Przyjacieli mój widocznie już oczekiwał, albowiem na mój dzwonek sam otworzył drzwi, gotów do drogi. I zaraz pojechaliśmy.

Wszystko ułożyło się bez trudności. Stary próbował nas jeszcze raz namówić do zaniechania wszystkiego, umilkł

jednak, widząc naszą zdecydowaną postawę.

— W takim razie róbcie, jak tylko nie maciecie do mnie pretensji. Otworzył drzwi domu i sam pośpiesznie do oficyny, gdzie czekał z rodziną.

Zapaliłem przyniesioną lampkę, leżaliśmy się wśród głębokiej pustoty, zabitych deskami, gdzie kroki nasze budziły echo wien lek. Weszliśmy do gabinetu i stawiliśmy lampkę na biurku.

— Słuchaj — powiedział Głęboki — siadaj w tym samym fotelu. Go fotelu i zobaczysz, czy nie spędzisz mi stąd.

Jak powiedział, tak i zrobił do mnie, usiadł obok, przytulił się do mnie. Spojrzałem na niego. Było w pół do jedenastej.

— Och, czekanie jest nudne, uważał Głęboki.

— Wziąłem to pod uwagę celu przyniesienia ciekawą książkę, my się do czytania.

— Doskonale! Czytaj.

A jak zaśniesz?

Nie bój się, nie usnę. Nie wcale śpiący.

Zaczęłam czytać. Książka była wkrótce tak się mią przezapomniałem o otaczającej mnie cisłości. Wreszcie ocknąłem na odpocząwszy, spojrzałem na zegar.

KOMUNIKAT

Kolonja polska w Tres Baras, i cy zorganizowana w Tow. Ośw. „Blika Polska” „Koło Polek im. Konopnickiej” i „Koło młodzieży nr. 17.” na nadzwyczajnym zebraniu 2 kwietnia b. r. zwołanem specjalnie w sprawie ostatnich zajęć w łonie C. Z. P. uchwalila co następuje:

1. Protestujemy przeciw szarganiu polskiego na łamach prasy brazylijskiej.

2. Żądamy od czynników miarodajnych w Kurytybie utrzymania C. Z. P. w dotychczasowych ramach i rozmiarach uznając C. Z. P. jako organizację naszego życia wychodźczego.

3. Żądamy, w związku z ostatnimi zajęciami wewnątrz C. Z. P. zwołania zgromadzenia w celu wyrażenia stanowiska obywatelskiego. Na czele sądu staną: naczelny protektor C. Z. P. p. Z. P. sul Gener. Rp. P. w skład sądu wejść prezesi „KULTURY” „OŚWI.” „N. R. JUNACKIEJ” i „Zw. Zr. P. R. Gr. do Sul”, jako przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w zylji, oraz Rada Nadzorcza C. Z. P. z Cenзором. Gdy sąd ten uzna o Zarząd Gł. C. Z. P. lub poszczególne osoby w nim zasiadające, za winne temu zajęciu winien natychmiastowo ce tegoż zawiesić, poszczególne podzielić między siebie i najpóźniej przy ciągu 6 miesięcy rozpiścić nowymik:

4. Żądamy od czynników miarodajnych w Kurytybie zlikwidowania całego w najkrótszym czasie, a od prasy kiej zaprzestania publikacji tych wartościowych artykułów:

5. Wyrażamy Konsulatowi Generalnemu oraz Poselstwu Polskiemu w Janeiro cześć i przywiązanie jako stawicielem naszej zamorskiej Ojczyzny.

Zarząd Towarzystwa Oświatowej Blioteka Polska:

Kazimierz Jenzura — sekretarz Gapski — prezes.

Zarząd Koła Polek im. Marii Mickiej Janowska (?) — sekretarz Majewska — prezes.

Zarząd Koła Młodzieży JUNACKIEJ Kazimierz Jenzura — sekretarz ciech Góra — prezes.

Z powyższym komunikatem jak nek Rady Nadzorczej C.Z.P. solidnie WILHELM M.

WARSZATA

Jubilersko zegarmistrz

Przyjmuje do naprawy wszelkiego rodzaju zegary i biżuterię, z gwarancją dobrego wykonania. Na składzie wielki wybór zegarków i biżuterii.

46 Avenida João Pessoa

Pani umarła, dziaćki się pożeniły, powychodziły zamąż, a tu nie zajrzą.

Starzec umilkł. — Patrzyliśmy na niego ze zdumieniem, nie wiedząc, co o tem myśleć.

— Masz sobie i legendę, i to jeszcze jaką w dodatku — szepnął Głęboki.

— No, a jak w ciągu tych dwudziestu lat, co tu mieszkasz, nie straszego nie zaszło? Nieboszczyk więcej się nie pokazuje? — zapytał.

— W dzień jest spokojnie — ponuro odpowiedział stary, — a i w nocy też spokojnie, lecz gdy tylko północ wybije, to otwórz tylko okienicę gabinetu, a zobaczysz go, gdy noc księżycowa. — Siedzi sobie w fotelu.

— Widziałeś to sam?

— Widziałem! złe mnie skusiło. Od tego czasu przysięgałem sobie: choćby mnie zabijali, o północy nie otworzę okienicy.

— A możemy obejrzeć dom? Teraz przecież nie będziesz się bał. — Widzisz słońce świeci!

Przyniósł klucze, otworzył niektóre okienice i po paru minutach znaleźliśmy się w pustych, odbijających echo pokojach, z których powiało stęchłą. Dom był obszerny. Meble ze wszystkich pokojów były wywiezione, tylko w gabinecie zostało wszystko tak, jak było za życia jego właściciela.

Stary stróż powiedział nam, że pani najmniejszego przedmiotu, oprócz papierów, ruszyć stąd nie pozwoliła i wszyst-

ko pozostawiła na miejscu. Gabinet był przestronny, pełen pięknych mebli.

— A oto ten fotel — wskazał stary.

Fotel był szeroki, wygodny, sajanowy. Rozejrzeliśmy się po pokoju. Było tu spokojnie. Nigdzie nie znać śladów czyjejkolwiek niedawnej obecności. Mimo wszystko, ogarnął mnie, pamiętam, pewien lęk.

Wyszliśmy, podziękowaliśmy staremu pospiesznie skierowaliśmy się w stronę Moskwy.

— Co za brednie — mówił Głęboki. — I skąd mogła powstać taka legenda? A przecie stary wierzy w nią i w żaden sposób nie można mu jej wybić z głowy.

— Jakże go przekonasz, kiedy powołuje się na tylu naocznych świadków i zresztą na świadectwo własnych oczu — zauważyłem.

— To ty wierzysz w możliwość takiej bujdy?

Zamyśliłem się. W żaden sposób nie mogłem odpowiedzieć stanowczo.

— Mogę powiedzieć tylko jedno, — zwróciłem się do przyjaciela, — że po opowiadaniu staruszką pragnąłbym bardzo przepędzić noc w tym domu, mia-nowicie w tym gabinecie i przekonać się, co z tego wyniknie.

— Wyobraź sobie, że mi ta sama myśl przyszła do głowy. — Rzecz prosta, iż iż nie nadzwyczajnego nie zobaczmy i nie usłyszymy, ale bądź co bądź przepędzimy noc w pewnym podnieceniu.

— W takim razie nic nam nie stoi na

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Dr.

Kółko Rolnicze im. Kopernika w Harmonji Starej

Przewodzenie z zebrania w dniu 26-go marca

Przewedniczył zebtaniu p. Szczepan Wiśniewski, sekretarzami byli p. Józef Chmielewski i Stanisław Wiśniewski. Do zebranych przemówił p. J. Chmielewski wyjaśniając, że na zebraniach Kółka rolniczych nie wolno poruszać żadnych innych spraw, jak tylko sprawy rolnicze. Na zebraniu dzisiejszym będzie

mowa przede wszystkim o współpracy naszego Kółka z Centralnem Towarzystwem Rolniczym.

P. S. Wiśniewski, objaśnia zebranyom dlaczego sam objeżdżał kolonję i zapraszał na zebranie, chodziło bowiem o to, aby w zebraniu wzięli udział wszyscy członkowie Kółka Rolniczego. Pogłoski o jakichś nieporozumieniach pomiędzy prezesem i sekretarzem są błędne, nieprawdziwe. Przewodniczący dziękuje za tak liczne przybycie na zebranie. W swem przemówieniu zaznacza: Kółko Rolnicze

w Harmonji Starej zostało założone z inicjatywy p. Chmielewskiego, nauczyciela, że Kółko istnieje już rok czasu, co można było to się w ciągu tego roku zrobić, lecz na tem przestać nie można. Dziś, gdy mamy C. T. R. w Guarani musimy pracować z potrójnym wysiłkiem, abyśmy nie zostali wtyle za innymi. Szkoła fachowa, szkoła Rolnicza w celu kształcenia naszej młodzieży na zawodowych rolników to zawsze było naszym celem. Teraz cel ten urzeczywistniamy. Wysłanie 2 delegatów na Sejmik w Kurytybie mia-

ło na celu przedstawienie przede wszystkim naszych potrzeb rolniczych, ządaliśmy agronoma fachowca i zapomogi pieniężnej na założenie Szkoły Rolniczej. Pomysł założenia tej szkoły w Harmonji Starej, jak to sobie wielu życzyło nie był słuszny i udatny bo Szkoła Rolnicza musi być w centrum w Guarani, taka szkoła służyć będzie wszystkim całej kolonji i okolicy a nie tylko kilku linjom. Dziś mamy już lokal szkoły, nauczycieli i agronoma p. Inz C. Biećanko. Szkoła nas nie kosztuje czego nam już zazdrościć inni. Szkoła Rolnicza musi być naszą chlubą, z niej musimy być dumni, ale ją musimy wszyscy, ale to wszyscy poprzeć. Jeśli są tacy w co wątpię, którzy pracują przeciw Szkole Rolniczej to hańba im! Tego cośmy z trudem budowali bur. nie pozwolimy!

Po małej przerwie wszyscy członkowie Kółka Rolniczego „Kopernik” postanowili przystąpić do Centralnego Twa. Rolniczego.

Dalej przewodniczący zachęcał do wzięcia udziału w Wystawie Rolniczej, na której nie powinno brnąć ani jednego Polaka jako wystawcy. Ta Wystawa Rolnicza musi wykazać że jesteśmy i pracowni i zdolniejsi niż inne narodowości. Musimy być pierwsi przed Niemcami i Włochami.

Wszyscy członkowie Kółka Rolniczego postanowili wziąć udział w Wystawie jako wystawcy.

P. Józef Chmielewski zwrócił uwagę na to że wszystkie szkoły muszą wziąć udział w Wystawie, przede wszystkim szkoła Twa. S. Stanisława, B. Krakowskiego, która jest najstarszą szkołą w kolonji, P. J. Chmielewski już zajął się przygotowaniem ekspozycji na Wystawę Rolniczą i mówił że każda szkoła winna wystawić coś naprawdę pięknego i oryginalnego, czasu bowiem jest dużo, ale już trzeba zacząć pracować, a nie dopiero wtedy jak już zostanie kilka dni do otwarcia wystawy.

Zebrani złożyli wotum zaufania nauczycielowi i przyrzekli mu pomoc w pracy.

Przewodniczący zachęcał do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Zebraniu Zwyczajnem CTR, które się odbędzie dnia 9 kwietnia w Guarani, zebrani przyrzekli wziąć liczny udział.

Ponieważ zebrani interesowali się pracą w sąsiednich Kółkach Rolniczych na Jacu i w Harmonji Nowej, przewodniczący i sekretarz odczytali sprawozdania z ostatnich zebrani, których odpisy nadesłano do prezesa CTR, z Kółka Rolniczego „Łączność i zgoda” oraz z Kółka Rolniczego „Odrodzenie” co bardzo zainteresowało zebranych i dało im wiele chęty do dalszej pracy.

Na tem zebranie zakończono. Zarząd Kółka Rolniczego „Kopernik” w Harmonji Starej.

Prezes S. Wiśniewski, Sekretarz St. Wiśniewski.

Harmonja Stara, 26 marca 1933.

LEKARZE I DENTYSTY

DR. ROCHA LOURES

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

OBOK APTEKI STELLFELD

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AVENIDA IGUASSU 1848

DR. M. ISAACSON

dosor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

DR. SAUL CHAVES

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

DR. A. O. SCHWAB

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

Dr. Murillo Ferreira

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

Dr. Eraslo Gaertner

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

Dr. Vieira de Alencar

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

DR. ARCHIMEDES CRUZ

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

DR. JORGE MEYER

Choroby wewnętrzne i umysłowe (u dorosłych i dzieci), choroby skóry, choroby kobiece i weneryczne, choroby serca, płuc, żołądka, kiszki, wątroby, choroby dróg moczowych. Leczenie w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro.

PRACA TIRADENTES 535

Godziny przyjęć: od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 po poł.

TELEFON 33

Rezydencja: AV. João Gualberto 221. Tel. 289.

Dr. Mendes de Araujo

Klinika chorób przewodu pokarmowego, żołądek, kiszki, wątroba i wszelkie komplikacje wyżej wymienionych organów.

Leczenie hemoroidów bez operacji. Radykalne leczenie fistuły.

Godziny przyjęć: od 2 do 6 po południu.

PRACA TIRADENTES, Nr. 476

UWAGA: Załatwia pacjentów tylko w ramach swojej specjalności.

DR. CARLOS HELLER

z praktyką w szpitalach europejskich

KLINIKA OGÓLNA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA.

Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów.

Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji

DJATERMIA I PROMIENIE ULTRA FIOLETOWE

Porady: Praca Tiradentes 390 w APTEGE

BRASIL od 10-12 i od 4-6.

Mieszkanie prywatne: Rua Comendador

Araujo 970

Telefon 424

DR. JORGE MEYER

(Codziennie z wyjątkiem sobót).

Rezyd. RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 186

Z 7-letnią praktyką w szpitalach w Monachjum

i Nürnberg w Niemczech

dokonywa wszelkiego rodzaju operacji

Choroby kobiece, macierzyństwo, promienie X.

Rentgenologia, leczenie elektrycznością przez

lekarzaspecialistę — choroby weneryczne.

Godz. przyjęć: od 10-11 i od 4-6

w klinice RUA S. FRANCISCO.

Dr. Antonio C. Bicalho

Asystent kliniki w internacie dermato-syfillograficznym profesora Arminio Fraga Lekarz dla

chorób skórnych w szpitalu „Santa Casa”

w Rio de Janeiro.

Specjalista w chorobach skóry i syfilistycznych.

Promienie X (Roentgenoterapia), djatermja, promienie ultra fioletowe i czerwone. Elektryzacja

promieniami o wysokim napięciu.

Porady: od 3-ej do 5-ej po południu.

64 Rua 15 de Novembro 64

DR. MILTON MUNHOZ

Badanie promieniami X

257 ua 15 de Novembro, 257

Kurytyba.

Dr. Bley Zornig

Klinika ogólna — syfilis i drogi moczowe

Choroby kobiece. Leczenie Blenoragji

i jej różnych komplikacji u osobników obojga płci.

Djatermja, promienie ultra-fioletowe.

KONSULTORIUM: Rua 15 de Novembro, 121

nad Apteką „Internacional”

Rezydencja: Rua 13 de Maio, 541

TELEFON 131

DR. CARLOS CUNHA

Odżywianie i choroby dzieci. Małe operacje.

Porady od 3,30 do 5,30 po południu.

Ul. Barão do Rio Branco 491

TELEFON 418

Rezydencja: ul. Iguaçu 995, Tel. 452.

Przyjmuje o każdej porze

Dr. Maximo Pinheiro Lima

LEKARZ

B. Ordynator Szpitala Santa Casa, pracujący trzy lata na oddziale

chirurgicznym

Klinika i Chirurgia Ogólna

SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Konsultorium: r. 15 de Novembro 36 (sob)

Rezyd.: r. Marechal Deodoro 37 (sob).

DOM ZDROWIA

SANATORIUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE

Rua 15 de Novembro

Róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral

TELEFON 433

Dr. G. Lauenberger,

mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie

Wysokiej Chirurgji, w chorobach kobiecych,

przewodów moczowych. Porady od 10-12 i od

2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł.

PROMIENIE X, Promienie ultra-fioletowe,

Djatermja chirurgiczna i ogólna.

CENY PRZYSTĘPNE.

DR. ROSALA GARZUZE

Klinika ogólna

Porady lekarskie od 1-ej do 3-ej ppoł.

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 491

obok apteki AMERICA

Telefon 418

Dr. Manoel F. Pinho

chirurg-ginekolog

Porody, chirurgja, choroby kobiece,

promienie ultra-fioletowe

Konsultorium: Apteka Lacerda

Praca Carlos Gomes, Nr. 20

Rezydencja: rua Comendador Araujo 1030

Dr. Jan Skalski

Lekarz — dentysta — przyjmuje w godzinach od 9-ej do 11-ej i od 13-ej do 19-ej

— 801 rua Aquidaban 801. —

RICARDO KEMPFER

LEKARZ DENTYSTA

dyplomowany w Niemczech z potwierdzeniem

dyplomu w Brazylii

Wymywanie zębów całkowicie bez bólu

UZĘBIENIA Z HEKOLITU ETC. ETC.

Godziny przyjęć: od 9 do 12 i od 2 do 6;

w soboty od 9 do 1-ej.

Konsultorium: PRACA CARLOS GOMES 20,

piętro obok dziennika „O DIA”; Telefon 415.

Rezydencja: — Rua Visconde de Guarapuava,

417. Telefon 1022.

MARJA KRYNSKA

Lekarz-dentysta

godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej p.p.

137 MARECHAL DEODORO 137

Kurytyba

Kto z Rodaków ma zamiar nabyć jakikolwiek instrument muzyczny, płyty, struny i t. p., niech zwróci się do

Casa Goudard

Rua Marechal Floriano Peixoto, Nr. 1

KURYTYBA.

gdzie znajdzie żądany artykuł

w najlepszym gatunku.

Tamże na składzie, bezpośrednio

importowane pianina BECHSTEINA,

GOTRIAN, STEINWELGA, SCHID-

MAJERA i innych światowych

marek.

Części do pianin

NAJWIĘKSZY WYBÓR

NAJODPOWIEDNIEJSZE CENY.

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK

ALBO OBRĄCZKI ŚLUBNE,

ZWRÓĆ SIĘ DO

Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-złotniczego

KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338

Wszelkie reperacje uskutecznia się z gwarancją

A GUERRA

Pod nowem, dynamicznem jak nigdy kierownictwem, które nigdy nie ulegnie reakcji:

Batyst, metr	\$800
drelich, metr	1\$000
zefir, metr	1\$200
kratka na koszule 80 cm. szerokości, metr	1\$500
Luizina, różne kolory, metr	1\$500
Satyneta, metr	2\$500
Etamina fantazyjna, metr	1\$200
Voil kwiecisty, szer. 80 cm. m.	1\$500
Voil szwajcarski, szer. 90 cm. z 4\$000 za	2\$500
Fuston fantazyjny, różne kol. m.	2\$800
Opalina w kolorach, metr	1\$500
Voil wełniany, artykuł najlepszego gatunku, metr	3\$500
Linon kwiecisty, najrozmaitsze odmiany, metr	1\$500
Krepona na kimona, 1 metr szerokości, metr	3\$000
Towar na obrusy stołowe, m.	3\$500

KAPY I KOCE

Koce pojedynczej szerokości	5\$500
Koce podwójnej szerokości	15\$000
Kapy fustonowe „Matarazzo” pojedyncza szerokość	10\$000
Kapy o podwójnej szerokości	10\$000
Kapy białe pojedyncza szer.	11\$000
Kapy białe podwójna szer.	15\$000
Kapy jedwabne podw. szer. artykuł doskonały	50\$000

Plótno surowe perkalik i kretony

Plótno surowe, sztuka 10 m. 10\$500

Wielki wybór resztek materiałów za połowę ceny. Perfumy, Kapelusze słomkowe, Koronki, Lam, Koldry i wiele innych artykułów i drobiazgów, których tu dla braku miejsca nie możemy tutaj wymienić. Wszystko to znajdziecie w sklepie

GUERRA

RUA DO RIACHUELO N. 204

perkalik b. szeroki sztuka 10 yardów	11\$500
perkalik „S. Geraldo” sztuka 20 yardów	24\$000
parkalik „D. Pedro II”, 20 1 yardów, sztuka	27\$500
pótno białe podw. szer. szt.	32\$000
Kreton „Canario” szerokość 2,20 m., metr	6\$000

Bielizna gotowa

Koszule zefirowe	9\$000
Koszule z trykoliny od	12\$000
piżamy trykolinowe od	14\$000
kalesony zefirowe	2\$500
kalesony zefirowe	9\$000
koszule z trykoliny od	12\$000
piżamy z trykoliny od	14\$000
kalesony zefirowe	2\$500
kalesony trykolinowe od	4\$000

POŃCZOCHY

pończochy fantazyjne dla chłopców para	800
skarpetki fantazyjne męskie od	800
pończochy fio de escossia damskie, para	1.300
pończochy jedwabne damskie para	2.000
pończochy fio de escossia ze strzałką, para	1.800
Ubrania włóczkowe damskie	22.000
Ubranka dla dzieci	3.000
Ubranka do chrztu	12.000
ręczniki zwykłe	1.200
ręczniki kąpielowe	4.500

Ceny. Perfumy, Kapelusze słomkowe, Koronki, Lam, Koldry i wiele innych artykułów i drobiazgów, których tu dla braku miejsca nie możemy tutaj wymienić. Wszystko to znajdziecie w sklepie

Chapelaira Constantino

Constantino Alves dos Reis

Wybór wszelkiego rodzaju artykułów konfekcji męskiej

Obuwie od	20\$000
Kapelusze ..	10\$000
Koszule ..	9\$000

Krawaty, oraz różne drobiazgi wchodzące w skład garderoby męskiej, wszystko po cenach **bezkonkurencyjnych**

Rua 15 de Novembro 217 (Naprzeciw Casa Metal)

Curityba -- Parana

AEROPOSTALE



ZAMYKANIE POCZTY:

W PONIEDZIAŁEK: Na Południe, aż do Rio Grande.
WE WTÓREK: Na Północ, do Natal.
WE ŚRODĘ: Na Południe do Buenos Aires.
WE CZWARTEK: Na północ, do New Yorku.
WE CZWARTEK: Na Południe do Urugwaju, Argentyny, Paragwaju, Chile, Boliwii i Peru.
W PIĄTEK: Na Północ do Natalu i Europy.
Agencja przyjmuje korespondencję do godziny 18-ej (6 pp.) i Poczta Główna do godz. 20-ej (8 wiecz.)
Informacji udziela Agencja

Th. G. Vidal

PRAÇA CARLOS GOMES, 315.32 — Curityba
TELEFON 538

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Skład Mebli

Jakóba Kozienia

ma zaszczyt zaopferować swej DYSTYNGOWANEJ KLIENTELI ogromny wybór wszelkiego rodzaju szaf, krzeseł łóżek, kołysek, stołów, kredensów, kanap, po **najdostępniejszych cenach** przy **najwyższej jakości**.
Wykonuje również zamówienia

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco 322

Salão dos 21 Bilhares

OBOK KAWIARNI BRASIL

Rua 15 de Novembro 232

Zaprasza Sz. Klientelę Polską, mając do dyspozycji o każdej porze wolne stoły bilardowe. Doskonała obsługa — przystępne ceny.

BIZUTERIA I ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

„A PEROLA”

EUGENJUSZ DE GELLERT

Wielki wybór pierścionków ślubnych,

i na podarki;

ZEGARKÓW, BRANZOLET, ŁAŃCUSZKÓW W RÓŻNYCH CENACH

ARTYKUŁY OPTYCZNE

— Dopasowywanie szkła do okularów —

BADANIE WZROKU DARMO

— 399 rua 15 de Novembro 399 —

W razie niepowodzeń życiowych,

CHOROŃ, STRAT PIENIĘŻNYCH, ZWRÓĆ SIĘ DO

HIROMANT

Rua Conselheiro Barradas 851

od 2-ej do 20-ej godz.

Porady w wyborze zawodu, żęństw, spraw handlowych i

kie inne informacje.

Odnawianie ubrań, farbowanie wolne kolory.

PRALNIA I FARBARNIA CHEM

Tnturaraia Romania

Rua Cruz Machado 30

Zawsze na składzie wybór ubiorów wchodzących w skład garderoby męskiej, wszystko po cenach **bezkonkurencyjnych**

Polski Sklep Jubiler

Wielki wybór zegarków, obrączek, nuch, kosztowności po cenach spniżonych dla rodaków. Regulacja racje zegarków.
Pamiętaj! zwracać się tylko

223 Rua 15 de Novembro

CASA MAX

AVENIDA JOAO PESSOA

Największy wybór artykułów kosmetycznych dla Pań i Panów.

Duży wybór pończoch i skarpet we wszystkich gatunkach.

Ceny bezkonkurencyjne

Zakład Krawiecki MO

Właściciel JULIO MOURA

Jaknajlepsze wykonanie, jaknajniższe

Rua Monsenhor Celso 1

(dawna 10 de Março)

CURITYBA PARANA

Bezpośredni

od wytwórcy do konsum

JEDYNA FABRYKA MATERA

I PODUSZEK,

która może oferować swe wyroby po bezkonkurencyjnych

Casa „Jacob”

Rua Riachuelo 222 — Tel.

KURYTYBA

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY

NIEZ MEBLE NOWE I UŻY

Lustra, szlifowane szkła do mebli

Najtaniej kupić można tylko

Vidracaria „Utraux

Reinaldo v. Osten

— 254 Rua Marechal Deodoro

telefon 1-3-3-5 — Kurytyba

Mleko pasteuryzowane

Tak jak zawiadamiam Klientelę za pośrednictwem pism tutejszych, mam również zaszczyt zwrócić uwagę mej Szanownej Polskiej Klienteli, że aparaty do pasteuryzacji mleka już funkcjonują w moich zakładach i jestem w stanie dostarczyć każdą żądaną ilość mleka pasteuryzowanego po cenie dawniejszej tj.

Rs. 300 za flaszkę z dostawą do domu.

Mleko, pasteuryzowane w aparatach specjalnych ma tę **zaletę**, że **pozbawione** mikrobow chorobotwórczych posiada **całą wartość odżywczą**, ze względu na zawarte w nim witaminy, potrzebne zwłaszcza dla dzieci, a które w przygotowaniu zwykłym tracą swoje wartości odżywcze.

Najważniejszą więc **zaletą** mleka pasteuryzowanego jest **zachowanie** w nim **witamin**.

W SWOIM WŁASNYM INTERESIE ZAMÓW DZIŚ JESZCZE

„USINA de LEITE”
DE GERMANO WITTE

195 R. Marechal Floriano Peixoto 195
TELEF. 2-3-9

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIĘCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

PENSJONAT POLSKI

Fr. Stępniewskiej, gdzie można tanio, dobrze i wygodnie zamieszkać.

Rua Aquidaban, 275 — Kurytyba

PENSJONAT, dobrze prosperujący z kompletnym umeblowaniem i dużym dobrze zagospodarowanym ogrodem warzywnym, — okazynie do sprzedania **za 4.000\$000**.

Pokoje wszystkie zaopatrzone. Informacje rua Dr. Pedrosa 161.

Skład kapeluszy

Kapelusze, koszule, krawaty, skarpetki i artykuły perfumeryjne **po cenach bezkonkurencyjnych**
Własna wytwórnia czapek skórzanych i z materiałów.

MAZER & CIA.

66 Rua 15 de Novembro 66

Mówi się po polsku

BIURO — „POPULAR” — A. ROCHA

Szybkie naturalizacje Małżeństwa.

Wezwania dla emigrantów. Inwentarze.

Inkaso. Należności wojskowe.

Wszelkie sprawy w urzędach.

Praca Uczciwa

Honorarium po załatwieniu sprawy.

129 — Rua Barão do Rio Branco — 129

Jak przyspieszyć o trzy lata kurs studiów gimnazjalnych w kolegium

NOVO ATENEU

RUU AQUIDABAN N. 278

Przyjmujemy na wolny kurs, który uprawnia do zapisów na Uniwersytet, po upływie trzech lat.

KLASY DZIENNE I WIECZOROWE

Informacje w Sekretarjacie między godz

8—12 rano.

Niemcy W MROKU I WE KRWI

Groza rewolucji w środku Europy

W roku 1914 Niemcy rzuciły światu krwawą ewangelję czynu.

Ad Europę zapłonęła pożoga wojny. Po przyćmieniu chmury dymu — wtrząs się powietrze od wybuchów pocisków armatnich i bomb; nad osadami ludźmi zaszumiały śmiercionośnymi ydłami stalowe ptaki; miasta legły w żach, pola wszystkich krajów spływały milionów rannych i poległych, rolna została rodzajna ziemia aż do trzności swoich, — aż do głębi wód nęły śmierć i zniszczenie, szerzone ludzką...

Był **czyn niemiecki** — to było „apokalipsa”, z którym przyszedł do ludzkości niemiecki zdobywca, niosący „kulturę”... Wdrzał w przerażeniu cały świat cyrowany i wszystkie niemal narody złączył, aby odeprzeć zamach drapieżnej, szerczej „bestji blond”, którą Niemcy wazyli sobie jako ideał „nadczołowiec” wcielony w rasie niemieckiej — nadwika-bestji, której wszystko wolno.

stja została pokonana. Odparto zabarbarzyńców, którym sama nauka użyła tylko za jeszcze jedno więcej dzie mordu. Niemcy zwyciężono. Pożaru który wzniecił w całej Europie przedewszystkiem dach ich domu.

mu tego zwycięzcy nie zburzyli. Jeli jednak zabezpieczyć się przedmożności wzniecenia przez Niem-pożaru wojny nad światem **po raz** Straszne narzędziem jest miecz, cz jeszcze straszniejszym: miecz z szalonego. I dlatego „traktat, zawarsal, ustalający warunki pokoju mcami, ograniczył ich zbrojenia. o miecz z ręki szaleńca, który podami kultury kryje instynkty barbarokrutnego i drapieżnego.

czy można zniszczyć same jego instynkty te pozostały — i poszukały nowych przywódców, którzy poprosmogą masy niemieckich „blond” do krwawych czynów, gdy dawni odcy uciekli, jak Wilhelm, lub zesz, jak Hindenburg.

akże uciekli lub zeszczeli się tylko si. Średni przywódcy — ta oficerska niemiecka, która z zabijania ludzi zienia dóbr stworzonych wysiłkiem i zrobiła sobie rzemiosło — pokadry.

Na nich zawsze można liczyć jakadry.

owy przywódca naczelny znalazł osobie — Hitlera.

er na nowo podjął misję głoszenia 1kiej krwawej ewangelji: Niemcy si i lepsi od wszystkich. Niemcy

prawo przodować innym narodom, dla uzyskania tego przodowniają prawo robić wszystko, bo ich

jest gwałt i przemoc i siła. to hasło dla mas — właśnie ta

sy jak niemiecka, którą przez lat zwycięstwa nad Francją wychowykultcie gwałtu, wojny i przemoc: ny, Bismarki i pruski „lejtant”.

—

iętny Niemiec w życiu codziennem

zadkowany śledzi władzy, skreporpizami, który nie może indy

ie wyładować swojej energii, swejności, zrozumiałości — tego

iego, co jednym słowem nazywa

pruską — musi to wyładować publicznem. Nato właśnie liczył

stworzył dla Niemców o instynktalnych i morderczych możności upustu tym instynktom. Niemiec

kiedy włożył brunatną koszulę z karabinem bić i tortuować, pod

rabować, kaleczyć i zabijać, a

nić to wszystko, za co jako przyludzi pyta: czemu należy wytu

ów „barani pęd” Niemców za: wszak nie ma on żadnego po

go programu i niewiadomo wśaego chce...

nie wie, czego chce — lecz wie,

usić może masę niemiecką.

lli ją ci, którzy naprawdę pro

wojne, czują ją w kościach i mo

że sumieniu... Hitler zaś był dezterem.

Któż zaś okrutniejszy od tchórze, który może się pastwić bezkarnie? — Więc dziś udaje bohatera, aby się „odegrać”. W jego właśnie obozie skupili się ludzie którzy bądź to spędzili wojnę poza frontem, bądź to byli jeszcze wówczas małemi dziećmi. Dlatego są niebezpieczni.

Najokrutniejszym jest człowiek w okresie dojrzewania: młodzi chłopcy — w tym wieku zabijają żaby i męczą owady. Niemcy dojrzewają w ogniu domowej wojny. Młodzi hitlerowcy, którzy nie dojrzeli w czasie krwawej rzezi wojny światowej, stwarzają sobie teraz okrucieństwami „odpowiednią” atmosferę.

Mylą się ci, którzy przypuszczają, że gospodarce niepowodzenia Hitlera rozczarują jego hułce. Ci ludzie, którzy poszli pod znak Hitlera, doszli do wniosku, że w życiu niemieckim własnymi wysiłkami nie dojdą do nieczego. Jednakże mając lat osiemnaście, trudno powiedzieć sobie: nie potrafię w niczem wpłynąć na losy świata i nie znaczą nic. Rezygnuje więc z życia indywidualnego, z myślenia, zastanawiania się, na rzecz idei mglistej, ale w każdym razie mającej „zmienić wygląd świata”. Młody Niemiec, przywdziałszy hitlerowską „brunatną koszulę”, wydaje się samemu człowiekiem wyższego rzędu. Mundur ten jest jego ucieczką przed samym sobą. Przyznaje się on do swej umysłowej nicości i pragnie zawazyć na losach świata nie drogą osobistego indywidualnego wysiłku, lecz jako ślepa masa, którą kieruje jakiś mniej lub więcej przewrotny i szalony przywódca.

Owa niezwykła zdolność rezygnowania z indywidualnej wolności na rzecz organizacji, jaką posiada każdy niemal Niemiec, jest właśnie przyczyną tak szybkiego rozpowszechnienia się ruchu hitlerowskiego.

Ruch ten znamionuje okrucieństwo i bezwzględność. Hitlerowiec zmusza przeciwnika do posłuchu jedynie pięścią; jest to jedyny argument, jaki posiada — potrafi tylko swego przeciwnika **pobić**, albo **zabić**.

Po stronie przeciwnej znajdują się Niemcy intelektualne, a więc: niezależni pisarze, artyści, myślicie, uczeni publicyści dziennikarze — których jednym uderzeniem pięści zmuszono do milczenia. Prostu stało się to dlatego, iż te intelektualne i pokojowe Niemcy nie miały swej **organizacji**. Człowiek myślący nie stara się szukać oparcia w gromadzie, gdyż sam sobie wystarcza.

Hitlerowcy opierają się na bezkrytycznej masie, którą kierują i nią — gardzą.

Dla swoich hitlerowiec-przywódców ma pogardę, gdyż rozumie ich **niższość umysłową**. Dla przeciwników — **nienawiść**, gdyż czuje ich **przewagę umysłową**.

I w tem piekle nienawiści i pogardy, wśród jęku mordowanych ofiar, w oparach krwi, rodzą się „nowe Niemcy” — „trzecie państwo”.

—

Idzie przez ulicę starej Kolonii butna banda ludzi o kwadratowych twarzach,

tępem spojrzeniu, w czapkach nasadzonych głęboko na ucy, które się świecą

złym blaskiem niby u głodnego wilka. Brunatne koszule okrywają chude twarde

ciała. To „kwiat” młodzieży niemieckiej. Głodne wilki wyszły po łup.

Idą ulicami, a przechodnie usuwają się z lękiem i trwogą, gdyż wiedzą, że taki drab w brunatnej koszuli jest dzisiaj panem życia i śmierci każdego przechodnia, którego nos czy wygląd nie spodoba się hitlerowcowi.

Idzie gromada złączona pragnieniem krwi.

Zapanowała atmosfera jakby z powieści Hansa Heinsa Eversa, znanego autora niesamowitych utworów, który jest dzisiaj wodzem literatury hitlerowskiej. Atmosfera niesamowita, upiorna, dnsząca i obłąkana.

Idzie banda. Podniesione butne głowy, zaciśnięte pięści. Policji uśmiechają się, przyjaźnie.

Banda zatrzymała się przed mieszkaniem pośa Solmanna.

Poset właśnie pisze coś na maszynie.

Co za zuchwalstwo, jak ten człowiek jeszcze wogóle śmie wypowiadać swoje myśli?! Zresztą po co? Do kogo on chce przemawiać?

Hitlerowcy włamali się do mieszkania, podniosły się laski i spadły na głowę i kark człowieka bezbronnego.

Sollmann „załamał się”. Co więcej — jest tak „perfidny”, iż zamdlał. Uczynił to napewno dlatego, aby utrudnić śledstwo hitlerowcom. Trzeba przynosić kubły zimnej wody z kuchni i oblewać pośa. Symuluje, nie chce w żaden sposób powrócić do przytomności. Nowi panowie Niemiec są jednak przedsiębiorczy: zdejmują mu buty i skarpetki i zapalwszy pochodnie, podsuwają pod nagie pięty.

Sollmann ocknął się. Wtedy dopiero zaczęła się najlepsza zabawa. Jeden z hitlerowców nasypał mu do oczu musztardy, a inny wlał mu do ust octu i moczu.

A potem „dziwili się”, że Sollmann nie składa zeznań. Za karę pobili go raz

jeszcze bykowcami i kolbami karabinów, a potem urządzili wielki pochód i przy triumfalnych dźwiękach orkiestry powlekli go do swej spelunki, aby oprzytomniał.

Wtedy zjawiła się policja i — aresztowała Sollmanna, gdyż tylko w ten sposób można go było ochronić przed dalszym znęcaniem się hitlerowców.

Wogóle jedynym bezpiecznym miejscem w dzisiejszych Niemczech są więzienia.

Możnaby przytaczać całe listy potwornych znęcań się, najwymyślniejszych tortur, zbrodni zorganizowanych band hitlerowskich. Lecz lista ta byłaby zbyt ponura, nasze nerwy nie wytrzymałyby tych wszystkich okropności. Niemcy mają silniejszą nerwy, jeśli mogą przypatrywać się im spokojnie. Podobni są w tem do azjatów, których bierność spokojnie przyjmuje okrucieństwo. — Niemcy pozostają „spokojne” choć toną w mroku i spływają krwią.

Rozmaitości

Próbne loty z „Cykloplanami”

Z Rzymu nadeszła sensacyjnie brzmiąca zapowiedź uniezależnienia się człowieka latającego od siły mechanicznej. Jeżeli samolot zbudowany przez konstruktora rzymskiego okaże się praktycznym, to dzieci będą mogły latać do szkół na własnych nogach, ruch uliczny w wielkich miastach i na drogach publicznych ulegnie całkowitej zmianie.

Cóż takiego wymyślił ten konstruktor włoski? — Oto — jak głosi prasa rzymska, — rozwiązał, a choćby tylko znalazł się najbliższe rozwiązanie starej zagadki techniki: latania bez silnika, pędzonego gazoliną lub innym paliwem i zastąpienia takiego motoru siłą ludzką. Oto konstruktor rzymski zbudował taki samolot, którego skrzydłami poruszać może z nadzwyczajną szybkością sam lotnik, pracujący w swej kabinie pedałami.

Konstrukcja dźwigni jest tego rodzaju, że przy średnim nawet użyciu siły obrót rotacyjny daje silny ruch wachlarzowaty obu skrzydeł. Samolot, w którym człowiek będzie nie tylko użytkownikiem, ale również motorem, otrzymał nazwę: „Borgheso Parizzi”, nazywają go również „Cykloplanem”. Zasada obrotu skrzydeł cyklo-planu jest ta sama, co w motorowym statku Flettnera, konstruktora amerykańskiego, który nie miał powodzenia. W Rzymie odbywają się obecnie próbne loty „cyklo-planami”.

Nietłukące się flaszki na mleko

W Instytucie Mellona, Pisburgu, Pa., zrobiono ostatnio nowy wynalazek, który prawdopodobnie zrewolucjonizuje dotychczasową fabrykację flaszek przeznaczonych na mleko.

Oto po licznych doświadczeniach zdolano stworzyć nowy materiał, zwany „Opox”, z którego można wyrabiać flaszki, które się nigdy nie stłuką. Materiał ten specjalnie nadaje się na fabrykację flaszek do mleka.

Europa będzie spolszczona?

Profesor uniwersytetu w Leodjum w Belgji, pan Baudhuin, wydał niedawno książkę o zagadnieniach narodowościowych, stanowiącą ważny materiał dla polityków, statystyków i badaczy społecznych. Specjalny rozdział mówi o ekspansji Słowian ku brzegom Atlantyku. W ekspansji tej ogromną rolę odgrywa Polska.

Uczony belgijski omawia szeroko sprawę przyszłego zaludnienia Belgji. Przeraża go nadmierny przyrost imigracji z Polski. Według niego zagraża tak Belgji, jak i Francji, ogromne „przekształcenie etnicze”.

Zachodnia Europa — mówi profesor Baudhuin — przeznaczona jest jakby na powolne spolszczenie. W ostatnich latach liczba Polaków w Belgji wzrosła dziesięciokrotnie, we Francji zaś trzydziestokrotnie.

Stały ubytek ludności tubylczej w zachodniej Europie powoduje nieunikniony pęd ludów słowiańskich, a przedewszystkiem Polaków, ku Atlantykowi.

Łzy ludzkie są bardzo silnym antyseptykiem

Łzy, wydzielane z ocz ludzkich, mają właściwości antyseptyczne o nadzwyczajnej sile. Nawet gdy zostaną rozwodnione

sześć milionów razy, jeszcze posiadają siłę zabójczą dla pewnych rodzaj mikro-bów.

„Śledź Hitlera”

Niema tak ponurej sytuacji, z którejby dowcip ludzki nie zdołał wykręsać humoru. — Doskonałym tego przykładem jest poniższa anegdota, już opowiadana w Niemczech, o „śledziu Hitlera”.

Jak wiadomo jeszcze z czasów przedwojennych, najlepszy gatunek dużych, tłustych śledzi, łowionych w morzu Północnym, nosi w Niemczech nazwę „śledzi Bismarka” — Bismark-hering.

No, ale coż znaczy Bismark, gdy jest już Hitler?

Jakiś zapalony hitlerowiec wchodzi do sklepu z rybami i demonstracyjnie żąda najlepszego śledzia — Hitler-hering.

— Niestety, nie możemy panu służyć, nie mamy jeszcze tego gatunku — odpowiada mu w jednym sklepie.

W drugim to samo.

W trzecim kupiec jest rasowy — kupiec i semita. — Ten nie dziwi się wcale żądaniu: bez wahania idzie do beczki, bierze stamtąd śledzia, coś koło niego manipuluje i wręcza go kupującemu.

— O, ma pan już „śledzia Hitlera”?

— powiada ten ucieszony — a jakim sposobem ga pan otrzymał?

— Bardzo prosto — odpowiedział kupiec. — Wziąłem śledzia Bismarka, wyjąłem mu mózg, otworzyłem szeroko pysk — i oto jest śledź Hitlera.

Życie handlowe

— Proszę pana, niestety, przypadającej w tym miesiącu raty za ubranie nie mogę panu zapłacić...

— Trudno, niema rady, jak pan nie może, to nie może — ostatecznie takich gości jak pan, zgodziłbym się mieć tuzin...

— O, to pan jest wyrozumiały...

— A no tak — bo tymczasem ja mam takich gości **dziesięć tuzinów**...

Zemsta

— Panno Dziuniu, a czy mogę się spodziewać, że kiedyś pani nauczy się mnie kochać?

— Niestety, proszę pana, tego obiecać panu nie mogę...

— Hm i ja sobie tak pomyślałem, że pani jest jednak już trochę za stara, aby się czegoś nauczyć...

Nieślomne prawa małżeństwa

— Nie wiem jak zrobić, Juleczko — twój narzeczony koniecznie nastaje na to, ażeby przyspieszyć ślub o trzy dni.

— Niech się mama zgodzi — jest to jego **ostatnie życzenie**, które się spełni...

„A SENHORITA” rua Mons. Celso 17 — (ant. 1 de Marco)

po otrzymaniu świeżego transportu korenek, pończoch jedwabnych i perfum zaprasza swą dystygowaną klientelą, dla obejrzenia nadeszłych artykułów

Geny dostępne dla wszystkich

**Wielki wybór KONFEKCJI
MĘSKIEJ I DAMSKIEJ**

A GUERRA

Pod nowem, dynamicznem jak nigdy kierownictwem, które nigdy nie ulegnie reakcji:

Batyst, metr	\$800
dreflich, metr	1\$000
zefir, metr	1\$200
kratka na koszule 80 cm. szerokości, metr	1\$500
Luizina, różne kolory, metr	1\$500
Satyneta, metr	2\$500
Etamina fantazyjna, metr	1\$200
Voil kwiecisty, szer. 80 cm. m.	1\$500
Voil szwajcarski, szer. 90 cm. z 4\$000 za	2\$500
Fuston fantazyjny, różne kol. m.	2\$800
Opalina w kolorach, metr	1\$500
Voil wełniany, artykuł najlepszego gatunku, metr	3\$500
Linon kwiecisty, najrozmaitsze odmiany, metr	1\$500
Krepona na kimona, 1 metr szerokości, metr	3\$000
Towar na obrusy stołowe, m.	3\$500

KAPY I KOCE

Koce pojedynczej szerokości	5\$500
Koce podwójnej szerokości	15\$000
Kapy fustonowe „Matarazzo” pojedyncza szerokość	10\$000
Kapy o podwójnej szerokości	10\$000
Kapy białe pojedyncza szer.	11\$000
Kapy białe podwójna szer.	15\$000
Kapy jedwabne podw. szer. artykuł doskonały	50\$000

Plótno surowe perkalik i kretony

Plótno surowe, sztuka 10 m. 10\$500.
Wielki wybór resztek materiałów za połowę.
Korinki, Lam, Koldry i wiele innych artykułów i drobiazgów, których tu dla braku miejsca nie możemy tutaj wymienić. Wszystko to znajdziecie w sklepie.

„GUERRA”

RUA DO RIACHUELO N. 204

perkalik b. szeroki sztuka 10 yardów	11\$500
perkalik „S. Geraldo” sztuka 20 yardów	24\$000
parkalik „D. Pedro II”, 20 1 yardów, sztuka	27\$500
pótno białe podw. szer. szt.	32\$000
Kreton „Canario” szerokość 2,20 m., metr	6\$000

Bielizna gotowa

Koszule zefirowe	9\$000
Koszule z trykoliny od piżamy trykolinowe od	12\$000
kalesony zefirowe	14\$000
kalesony zefirowe	2\$500
koszule z trykoliny od piżamy z trykoliny od	12\$000
kalesony zefirowe	14\$000
kalesony trykolinowe od	2\$500

PÓNCZOCHY

pończochy fantazyjne dla chłopców para	800
skarpetki fantazyjne męskie od	800
pończochy fio de escossia damskie, para	1.300
pończochy jedwabne damskie para	2.000
pończochy fio de escossia ze strzałką, para	1.800
Ubrania włóczkowe damskie	22.000
Ubranka dla dzieci	3.000
Ubranka do chrztu	12.000
reżniki zwykłe	1.200
reżniki kąpielowe	4.500

Ceny. Perfumy, Kapelusze słomkowe, Koronki, Lam, Koldry i wiele innych artykułów i drobiazgów, których tu dla braku miejsca nie możemy tutaj wymienić. Wszystko to znajdziecie w sklepie.

Chapelaira Constantino

Constantino Alves dos Reis

Wybór wszelkiego rodzaju artykułów konfekcji męskiej

Obuwie	od	20\$000
Kapelusze	..	10\$000
Koszule	..	9\$000

Krawaty, oraz różne drobiazgi wchodzące w skład garderoby męskiej, wszystko po cenach **bezkonkurencyjnych**

Rua 15 de Novembro 217
(Naprzeciw Casa Metal)

Curityba -- Parana

AEROPOSTALE



ZAMYKANIE POCZTY:

W PONIEDZIAŁEK: Na Południe, aż do Rio Grande.
WE WTÓREK: Na Północ, do Natal.
WE ŚRODĘ: Na Południe do Buenos Aires.
WE CZWARTEK: Na północ, do New Yorku.
WE CZWARTEK: Na Południe do Urugwaju, Argentyny, Paragwaju, Chile, Boliwii i Peru.
W PIĄTEK: Na Północ do Natalu i Europy.
Agencja przyjmuje korespondencję do godziny 18-ej (6 pp.) i Poczta Główna do godz. 20-ej (8 wiecz.)
Informacji udziela Agencja

Th. G. Vidal

PRACA CARLOS GOMES, 315.32 — Curityba
TELEFON 538

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Skład Mebli

Jakóba Kozienia

ma zaszczyt zaoferować swej DYSTYNGOWANEJ KLIENTELI ogromny wybór wszelkiego rodzaju szaf, krzeseł, łóżek, kołysek, stołów, kredensów, kanap, po **najdostępniejszych cenach** przy **najwyższej jakości**.
Wykonuje również zamówienia

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco 322

Salão dos 21 Bilhares

OBOK KAWIARNI BRASIL

Rua 15 de Novembro 232

Zaprasza Sz. Klientelę Polską, mając do dyspozycji o każdej porze wolne stoły bilardowe. Doskonała obsługa — przystępne ceny.

BIZUTERIA I ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

„A PEROLA”

EUGENJUSZ DE GELLERT

Wielki wybór pierścionków ślubnych,

i na podarki;

ZEGARKÓW, BRANZOLET, ŁAŃCUSZKÓW W RÓŻNYCH CENACH

ARTYKUŁY OPTYCZNE

— Dopasowywanie szkieł do okularów —

BADANIE WZROKU DARMO

— 389 rua 15 de Novembro 389 —

W razie niepowodzenia życiowych,

CHOROŃ, STRAT PIENIĘŻNYCH,
ZWRÓĆ SIĘ DO

HIROMANT

Rua Conselheiro Barradas 85

od 2-ej do 20-ej godz.

Porady w wyborze zawodu,

żeństw, spraw handlowych i w

kie inne informacje.

Odnawianie ubrań, farbowanie

wolne kolory.

PRALNIA I FARBARNIA CHEM

Tuturaraia Romania

Rua Cruz Machado 31

Zawsze na składzie wybór ubiorów

wych i używanych po najniższych

Wielki wybór zegarków, obrączek,

nych, kosztowności po cenach spe

zniżonych dla rodaków. Regulacja

racje zegarków.

Pamiętaj! zwracać się tylko

223 Rua 15 de Novembro

CASA MAX

AVENIDA JOAO PESSOA

Największy wybór artykułów kos

dla Pań i Panów.

Duży wybór pończoch i skarpet

we wszystkich gatunkach.

Ceny bezkonkurencyjne

Zakład Krawiecki MO

Właściciel JULIO MOURA

Jak najlepsze wykonanie, jak najniż

Rua Monsenhor Celso 1

(dawna 10 de Março)

CURITYBA PARANA

Bezpośredni

od wytwórcy do konsum

JEDYNA FABRYKA MATERIA

I PODUSZEK,

która może oferować swe wyroby po

bezkonkurencyjnych

Casa „Jacob”

Rua Riachuelo 222 — Tel.

KURITYBA

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY

NIEZ MEBLE NOWE I UŻY

Lustra, szlifowane szkła do mebli

najtaniej kupić można tylko

Vidracaria „Vtraux”

Reinaldo v. Osten

— 254 Rua Marechal Deodoro

telefon 1-3-3-5 — Kurytyba

Mleko pasteuryzowane

Tak jak zawiadamiam Klientelę za pośrednictwem pism tutejszych, mam również zaszczyt zwrócić uwagę mej Szanownej Polskiej Klienteli, że aparaty do pasteuryzacji mleka już funkcjonują w moich zakładach i jestem w stanie dostarczyć każdą żądaną ilość mleka pasteuryzowanego po cenie dawniejszej tj.

Rs. 300 za flaszkę z dostawą do domu.

Mleko, pasteuryzowane w aparatach specjalnych ma tę zaletę, że pozabawione mikrobow chorobotwórczych posiada całą wartość odżywczą, ze względu na zawarte w nim witaminy, potrzebne zwłaszcza dla dzieci, a które w przygotowaniu zwykłym tracą swoje wartości odżywcze.

Najważniejszą więc zaletą mleka pasteuryzowanego jest zachowanie w nim witamin.

W SWOIM WŁASNYM INTERESIE ZAMÓW DZIŚ JESZCZE

„USINA de LEITE”

DE GERMANO WITTE

195 R. Marechal Floriano Peixoto 195

TELEF. 2-3-9

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

PENSJONAT POLSKI

Fr. Stępniewskiej,

gdzie można tanio, dobrze i wygodnie zamieszkać.

Rua Aquidaban, 275 — Kurytyba

PENSJONAT, dobrze prosperujący z kompletnym umeblowaniem i dużym dobrze zagospodarowanym ogrodem warzywnym, — okazynie do sprzedania za 4.000\$000.

Pokoje wszystkie zaopatrzone. Informacje rua Dr. Pedrosa 161.

Skład kapeluszy

Kapelusze, koszule, krawaty, skarpetki i artykuły perfumeryjne po cenach bezkonkurencyjnych
Własna wytwórnia czapek skórzanych i z materiałów.

MAZER & CIA.

66 Rua 15 de Novembro 66

Mówi się po polsku

BIURO — „POPULAR” — A. ROCHA

Szybkie naturalizacje Małżeństwa.

Wezwania dla emigrantów. Inwentarze.

Inkaso. Należności wojskowe.

Wszelkie sprawy w urzędach.

Praca Uczciwa

Honorarium po załatwieniu sprawy.
129 — Rua Barão do Rio Branco — 129

Jak przyspieszyć o trzy lata kurs studiów

gimnazjalnych w kolegium

NOVO ATENEU

RUA AQUIDABAN N. 278

Przyjmujemy na wolny kurs, który uprawnia do zapisów na Uniwersytet, po upływie trzech lat.

KLASY DZIENNE I WIECZOROWE

Informacje w Sekretarjacie między godz

8—12 rano.

Niemcy W MROKU I WE KRWI

Groza rewolucji w środku Europy

W roku 1914 Niemcy rzuciły światu krwawą ewangelję czynu.

Ad Europę zapłonęła pożoga wojny. Po przyemył chmury dymu — wtrząs się powietrze od wybuchów pocisków armatnich i bomb; nad osadami ludźmi zaszumiały śmiercionośnymi ydłami stalowe ptaki; miasta legły w żach, pola wszystkich krajów spłynęły a milionów rannych i poległych, rolna została rodzajna ziemia aż do trzości swoich, — aż do głębi wód nęły śmierć i zniszczenie, szerzone ludzką...

Był **czyn niemiecki** — to było „apostof”, z którym przyszedł do ludzkości niński zdobywca, niosący „kulturę”... odrzał w przerażeniu cały świat cyowany i wszystkie niemal narody złąsę, aby odeprzeć zamach drapieżnej, zerczej „bestji blond”, którą Niemcy arzyli sobie jako ideał „nadczłowieciwielony w rasie niemieckiej — nadieka-bestji, której wszystko wolno.

stja została pokonana. Odparto zabarbarzyńców, którym sama nauka zyla tylko za jeszcze jedno więcej dzie mordu. Niemcy zwyciężono. ożaru który wzniecił w całej Europionął przedewszystkiem dach ich ego domu.

mu tego zwycięzcy nie zburzyli. eli jednak zabezpieczyć się prze- możności wzniecenia przez Niem- pożaru wojny nad światem **po raz** Straszne narzędziem jest miecz z jeszcze straszniejszym: miecz z szalonego. I dlatego „traktat, zawar- Wersalu, ustalający warunki pokoju mcami, ograniczył ich zbrojenia. o miecz z ręki szaleńca, który pod ami kultury kryje instynkty barba- okrutnego i drapieżnego.

czy można zniszczyć same jego ynkty te pozostały — i poszukały so- wych przywódców, którzy popro- mogą masy niemieckich „blon- do krwawych czynów, gdy dawni dcy uciekli, jak Wilhelm, lub zes- sie, jak Hindenburg.

akże uciekli lub zeszczeli się tylko si. Średni przywódcy — ta oficerska niemiecka, która z zabijania ludzi zienia dóbr stworzonych wysiłkiem i zrobiła sobie rzemiosło — po- kadry.

owy przywódca naczelny znalazł osobie — Hitlera.

er na nowo podjął misję głoszenia ekiej krwawej ewangelji: Niemcy si i lepsi od wszystkich. Niemcy rawo przodować innym narodom, dla uzyskania tego przodowni- ają prawo robić wszystko, bo ich i jest gwałt i przemoc i siła.

to hasło dla mas — właśnie ta- sy jak niemiecka, którą przez lat zwycięstwa nad Francją wychowy- kulcie gwałtu, wojny i przemocy: ty, Bismarki i pruski „lejtant”.

iętny Niemiec w życiu codziennem żądkowany ślede władzy, skępó- rzepisami, który nie może indy- ie wyładować swojej energii, swej ności, zarozumiałości — tego iego, co jednym słowem nazywa- i pruską — musi to wyładować publicznem. Nato właśnie liczył stwarzył dla Niemców o instyn- utalnych i morderczych możność upustu tym instynktom. Niemiec kiedzy włożył brunatną koszulę

zabawie bić i torturować, pod- nić to wszystko, za co jako przy- ludzi pyta: czemu należy wyłu- ów „barani pęd” Niemców za- : wszak nie ma on żadnego po- go programu i niewiadomo wła- ego chce...

nie wie, czego chce — lecz wie, usić może masę niemiecką. ali ją ci, którzy naprawdę pro- wojne, czują ją w kościach i mo-

że sumieniu... Hitler zaś był dezertorem.

Któż zaś okrutniejszy od tchórze, któ- ry może się pastwić bezkarnie? — Więc dziś udaje bohatera, aby się „odegrać”. W jego właśnie obozie skupili się ludzie którzy bądź to spędzili wojnę poza fron- tem, bądź to byli jeszcze wówczas ma- łymi dziećmi. Dlatego są niebezpieczni.

Najokrutniejszym jest człowiek w okre- sie dojrzewania: młodzi chłopcy — w tym wieku zabijają żaby i męczą owady. Niem- cy dojrzewają w ogniu domowej wojny. Młodzi hitlerowcy, którzy nie dojrzeli w czasie krwawej rzezi wojny światowej, stwarzają sobie teraz okrucieństwami „od- powiednią” atmosferę.

Mylą się ci, którzy przypuszczają, że gospodarze niepowodzenia Hitlera roz- czarują jego hułce. Ci ludzie, którzy po- szli pod znak Hitlera, doszli do wniosku, że w życiu niemieckim własnymi wysił- kami nie dojdą do nieczego. Jednakże mając lat osiemnaście, trudno powiedzieć sobie: nie potrafię w niczem wpłynąć na losy świata i nie znaczą nic. Rezygnuje więc z życia indywidualnego, z myślenia, zastanawiania się, na rzecz idei mglistej, ale w każdym razie mającej „zmienić wygląd świata”. Młody Niemiec, przy- wdziały hitlerowską „brunatną koszulę”, wydaje się samemu człowiekiem wyższe- go rzędu. Mundur ten jest jego ucieczką przed samym sobą. Przyznaje się on do swej umysłowej nicości i pragnie zawa- żyć na losach świata nie drogą osobiste- go indywidualnego wysiłku, lecz jako ślepa masa, którą kieruje jakiś mniej lub więcej przewrotny i szalony przywódca.

Owa niezwykła zdolność rezygnowania z indywidualnej wolności na rzecz orga- nizacji, jaką posiada każdy z niemal Nie- miec, jest właśnie przyczyną tak szyb- kiego rozpowszechnienia się ruchu hitle- rowskiego.

Ruch ten znamionuje okrucieństwo i bezwzględność. Hitlerowiec zmusza prze- ciwnika do posłuchu jedynie pięścią; jest to jedyny argument, jaki posiada — po- trafi tylko swego przeciwnika **pobić**, albo **zabić**.

Po stronie przeciwnej znajdują się Nie- mcy intelektualne, a więc: niezależni pi- sarze, artyści, myślicie, uczeni publicyści dziennikarze — których jednym uderze- niem pięści zmuszono do milczenia. Po- prostu stało się to dlatego, iż te inte- lektualne i pokojowe Niemcy nie miały swej **organizacji**. Człowiek myślący nie sta- ra się szukać oparcia w gromadzie, gdyż sam sobie wystarcza.

Hitlerowcy opierają się na bezkrytycz- nej masie, którą kierują i nią — gardzą. Dla swoich hitlerowiec-przywódcza ma pogardę, gdyż rozumie ich **niższość umy- słową**. Dla przeciwników — **nienawiść**, gdyż czuje ich **przewagę umysłową**.

I w tem piekle nienawiści i pogardy, wśród jęku mordowanych ofiar, w opa- rach krwi, rodzą się „nowe Niemcy” — „trzecie państwo”.

Idzie przez ulicę starej Kolonii butna banda ludzi o kwadratowych twarzach, tępem spojrzeniu, w czapkach nasado- nych głęboko na ucy, które się świecą złym blaskiem niby u głodnego wilka. Brunatne koszule okrywają chude twarde ciała. To „kwiat” młodzieży niemieckiej. Głodne wilki wyszły po łup.

Idą ulicami, a przechodnie usuwają się z lękiem i trwogą, gdyż wiedzą, że taki drab w brunatnej koszuli jest dzisiaj pa- nem życia i śmierci każdego przechodnia, którego nos czy wygląd nie spodoba się hitlerowcom.

Idzie gromada złączona pragnieniem krwi.

Zapanowała atmosfera jakby z powieści Hansa Heinsa Eversa, znanego autora niesamowitych utworów, który jest dzi- siaj wodzem literatury hitlerowskiej. Atmo- sfera niesamowita, upiorna, dnsząca i obłąkana.

Idzie banda. Podniesione butne głowy, zaciśnięte pięści. Policji uśmiechają się, przyjaźnie.

Banda zatrzymała się przed mieszka- niem posta Sollmanna.

Posel właśnie pisze coś na maszynie.

Co za zuchwalstwo, jak ten człowiek jeszcze wogóle śmie wypowiadać swoje myśli? Zresztą po co? Do kogo on chce przemawiać?

Hitlerowcy włamali się do mieszkania, podniosli się laski i spadły na głowę i kark człowieka bezbronnego.

Sollmann „załamał się”. Co więcej — jest tak „perfidny”, iż zamdlał. Uczynił to napewno dlatego, aby utrudnić śledstwo hitlerowcom. Trzeba przynieść kubły zim- nej wody z kuchni i oblać posła. Symuluje, nie chce w żaden sposób po- wrócić do przytomności. Nowi panowie Niemiec są jednak przedsiębiorczy: zdejmują mu buty i skarpetki i zapalwisy pochodnie, podsuwają pod nagie pięty.

Sollmann ocknął się. Wtedy dopiero zaczęła się najlepsza zabawa. Jeden z hitlerowców nasypał mu do oczu musz- tardy, a inny wlał mu do ust octu i moczu.

A potem „dziwili się”, że Sollmann nie składa zeznań. Za karę pobili go raz

jeszcze bykowcami i kolbami karabinów, a potem urządzili wielki pochód i przy triumfalnych dźwiękach orkiestry powlekli go do swej spelunki, aby oprzytomniał.

Wtedy zjawiła się policja i — areszto- wała Sollmanna, gdyż tylko w ten spo- sób można go było ochronić przed dal- szym znęcaniem się hitlerowców.

Wogóle jedynym bezpiecznym miejs- cem w dzisiejszych Niemczech są wię- zienia.

Możnaby przytaczać całe listy potwor- nych znęcań się, najwymyślniejszych tor- tur, zbrodni zorganizowanych band hitle- rowskich. Lecz lista ta byłaby zbyt po- nura, nasze nerwy nie wytrzymałyby tych wszystkich okropności. Niemcy mają sil- niejszą nerwy, jeśli mogą przypatrywać się im spokojnie. Podobni są w tem do azjatów, których bierność spokojnie przy- muje okrucieństwo. — Niemcy pozostają „spokojne” choć toną w mroku i spły- wają krwią.

Rozmaitości

Próbne loty z „Cykloplanami”

Z Rzymu nadeszła sensacyjnie brzmią- ca zapowiedź uniezależnienia się czło- wieka latającego od siły mechanicznej. Jeżeli samolot zbudowany przez konstruk- tora rzymskiego okaże się praktycznym, to dzieci będą mogły latać do szkół na własnych nogach, ruch uliczny w wiel- kich miastach i na drogach publicznych ulegnie całkowitej zmianie.

Cóż takiego wymyślił ten konstruktor włoski? — Oto — jak głosi prasa rzym- ska, — rozwiązał, a choćby tylko znalazł się najbliższej rozwiązania starej zagadki techniki: latania bez silnika, pędzonego gazoliną lub innym paliwem i zastąpie- nia takiego motoru siłą ludzką. Oto kon- struktor rzymski zbudował taki samolot, którego skrzydłami poruszać może z nad- zwyczajną szybkością sam lotnik, pracu- jący w swej kabinie pedałami.

Konstrukcja dźwigni jest tego rodzaju, że przy średnim nawet użyciu siły obrót rotacyjny daje silny ruch wachlarzowaty obu skrzydeł. Samolot, w którym czło- wiek będzie nie tylko użytkownikiem, ale również motorem, otrzymał nazwę: „Bor- gheso Parizzi”, nazywają go również „Cy- kloplanem”. Zasada obrotu skrzydeł cy- klo-planu jest ta sama, co w motorowym statku Flettnera, konstruktora amerykań- skiego, który nie miał powodzenia. W Rzymie odbywają się obecnie próbne loty „cyklo-planami”.

Nietłukące się flaszki na mleko

W Instytucie Mellona, Pisburgu, Pa., zro- biono ostatnio nowy wynalazek, który prawdopodobnie zrewolucjonizuje dotych- czasową fabrykację flaszek przeznaczonych na mleko.

Oto po licznych doświadczeniach zdo- łano stworzyć nowy materiał, zwany „Opox”, z którego można wyrabiać fla- szki, które się nigdy nie stłuką. Materiał ten specjalnie nadaje się na fabrykację flaszek do mleka.

Europa będzie spolszczona?

Profesor uniwersytetu w Leodjum w Belgii, pan Baudhuin, wydał niedawno książkę o zagadnieniach narodowości- wych, stanowiącą ważny materiał dla poli- tyków, statystyków i badaczy społecznych. Specjalny rozdział mówi o ekspansji Sto- wian ku brzegom Atlantyku. W ekspansji tej ogromną rolę odgrywa Polska.

Uczony belgijski omawia szeroko spra- wę przyszłego zaludnienia Belgii. Prze- raża go nadmierny przyrost imigracji z Polski. Według niego zagraża tak Belgii, jak i Francji, ogromne „przekształcenie etnicze”.

Zachodnia Europa — mówi profesor Baudhuin — przeznaczona jest jakby na powolne spolszczenie. W ostatnich la- tach liczba Polaków w Belgii wzrosła dziesięciokrotnie, we Francji zaś trzyna- stokrotnie.

Stały ubytek ludności tubylczej w za- chodniej Europie powoduje nieunikniony pęd ludów słowiańskich, a przedewszyst- kiem Polaków, ku Atlantykowi.

Łzy ludzkie są bardzo silnym antyseptykiem

Łzy, wydzielane z ocz ludzkich, mają właściwości antyseptyczne o nadzwyczaj- nej sile. Nawet gdy zostaną rozwodnione

sześć milionów razy, jeszcze posiadają siłę zabójczą dla pewnych rodzaj mikro- bów.

„Śledź Hitlera”

Niema tak ponurej sytuacji, z której- by dowcip ludzki nie zdołał wykręsać humoru. — Doskonałym tego przykładem jest poniższa anegdota, już opowiadana w Niemczech, o „śledziu Hitlera”.

Jak wiadomo jeszcze z czasów przed- wojennych, najlepszy gatunek dużych, tłustych śledzi, łowionych w morzu Pół- nocnem, nosi w Niemczech nazwę „śledzi Bismarka” — Bismark-hering.

No, ale coż znaczy Bismark, gdy jest już Hitler?

Jakiś zapalony hitlerowiec wchodzi do sklepu z rybami i demonstracyjnie żąda najlepszego śledzia — Hitler-hering.

— Niestety, nie możemy panu służyć, nie mamy jeszcze tego gatunku — od- powiadają mu w jednym sklepie.

W drugim to samo.

W trzecim kupiec jest rasowy — ku- piec i semita. — Ten nie dziwi się wcale żądaniu: bez wahania idzie do beczki, bierze stamtąd śledzia, coś koło niego manipuluje i wręcza go kupującemu.

— O, ma pan już „śledzia Hitlera”? — powiada ten ucieszony — a jakim sposobem ga pan otrzymał?

— Bardzo prosto — odpowiedział ku- piec. — Wziąłem śledzia Bismarka, wy- jąłem mu mózg, otworzyłem szeroko pysk — i oto jest śledź Hitlera.

Życie handlowe

— Proszę pana, niestety, przypadają- ciej w tym miesiącu raty za ubranie nie mogę panu zapłacić...

— Trudno, niema rady, jak pan nie może, to nie może — ostatecznie takich gości jak pan, zgodziłbym się mieć tuzin...

— O, to pan jest wyrozumiały...

— A no tak — bo tymczasem ja mam takich gości **dziesięć tuzinów**...

Zemsta

— Panno Dziuniu, a czy mogę się spo- dziewać, że kiedyś pani nauczy się mnie kochać?

— Niestety, proszę pana, tego obiecać panu nie mogę...

— Hm i ja sobie tak pomyślałem, że pani jest jednak już trochę za stara, aby się czegoś nauczyć...

Nieślomne prawa małżeństwa

— Nie wiem jak zrobić, Juleczko — twój naręczony koniecznie nastaje na to, ażeby przyspieszyć ślub o trzy dni.

— Niech się mama zgodzi — jest to jego **ostatnie życzenie**, które się spełni...

„A SENHORITA” rua Mons. Celso 17 — (ant. 1 de Marco)

po otrzymaniu świeżego transportu koro- nek, pończoch jedwabnych i perfum za- prasza swą dystyngowaną klientelą, dla obejrzenia nadeszłych artykułów

Geny dostępne dla wszystkich

**Wielki wybór KONFEKCJI
MĘSKIEJ I DAMSKIEJ**

SPRAWY CHIŃSKIE

Chiny niejednokrotnie już dawały dowody zupełnej dezorganizacji i anarchii swego aparatu państwowego. Ostatnie wypadki podczas walk o Jehol sytuację tę jaskrawo potwierdziły. Państwo o 450 mil. ludności, rozporządzające nominalnie setkami tysięcy wojsk nie było w stanie obronić się przeciw naciskowi 40-tysięcznego korpusu japończyków, którego akcję jawnie i otwarcie zapowiadano od kilku miesięcy. Mało tego; wypadki te ujawniły skandaliczne intryki i wzajemne podkopywanie się wśród wielkorządów i ministrów — zwalczających się wzajemnie kosztem interesów państwa i narodu. W rezultacie stracono prowincję Jehol — co przyczyniło się wydatnie do umocnienia nowego państwa Mandżukuo, które stało się obecnie całością terytorjalną o wyraźnie zakreślonych i łatwych do obrony granicach. A zarazem — wskutek panujących w łonie rządu intryg — nikt nie chce wziąć na siebie „odium“ pertraktacji z Japonią. Przeciwnie — wybitne osobistości przeliczują się w wygłaszaniu hasel odwetowych, wmawiając masom że nie tylko można i trzeba odepchnąć od granic wrogów, ale konieczne jest odebranie z powrotem Mandżurji. Korzystając zaś z tych nieprzejednanych nastrojów japończycy już się posunęli za Wielką Ścianę i zagrażają zarówno Pekinowi jak i Tientsinowi. Całe północne Chiny są zagrożone.

Ale i te straty i kompromitacje nie otruły sfer rządzących w Chinach i nie skłoniły ich do bardziej celowego i zgodnego z interesami państwa działania. Przeciwnie — dziwne jakieś zaślepienie daje się w nich i dalej zauważyć. Rząd nankijski, panujący na niewielkim stosunkowo skrawku Chin wciąż uważa się za ogólnonarodowy i z dumą ogłasza rezultaty finansowe za lata 1931—32. Według tych komunikatów oficjalnych deficyt za rok 1930—31 wyniósł „wszystkiego“ 216 milionów dolarów i był pokryty pożyczkami, za rok ostatni 1931—32 deficyt jest mniejszy: 130 mil. dolarów. Jedynym faktem, który może być oceniony dodatnio, jest konwersja i unifikowanie drobnych a drogie długów państwowych w jeden dług 20 letni, oprocentowany po 6 od sta. Skodyfikowano także na terytorjum podległym Nankinowi różnorakie administracje wewnętrzno-podatkowe, co dało pewną oszczędność i jednolitość systemów podatków wewnętrznych. Dotychczas bowiem pobierały podatki niezliczone instancje, nakładając na płatników tyle, ile chciały i wydając zebrań sumy podług uznania oddzielnych administratorów. Teraz, wszystko to ustało — i podatnicy mają do czynienia z jedną instytucją podatkową. Kto zna stosunki chińskie, zrozumie, że jest to wielka ulga dla płatników.

Jednocześnie bierze się rząd z pozoru energicznie do innych reform wewnętrznych. Między innymi jest na wokandzie reforma sądownictwa i szkolnictwa. W pracach nad tą ostatnią bierze udział z ramienia Ligi Narodów rodak nasz, inż. Okęcki. Czy jednak reformy te wyjdą po za papierowe zamieszania i zmiany dekretowe, a nie faktyczne, trudno przewidzieć.

Korespondenci europejscy niejednokrotnie sygnalizowali już, że inwazja japońska przebudziła Chiny i że idą one szybko ku odrodzeniu. Jest w tem pewna doza prawdy. Ale ponieważ o Chinach sędzić należy nie podług nastroju, ale podług stanu rzeczy na olbrzymich obszarach wewnątrz kraju, można być pewnym zgóry, że proces „odrodzenia“, ledwo zaczęty, trwać musi przez kilka pokoleń. A tymczasem w samym centrum Chin 90 powiatów o ludności 100 miljonowej jest pod władzą armji „czerwonych“ i rządzi się podług wzorów sowieckich. To niebezpieczeństwo, groźniejsze bodaj od japońskiego zwraca coraz bardziej uwagę rządów chińskich. Odrodzenie Chin zależy od tego, czy potrafią one strząsnąć z siebie ten koszmarny wewnętrzny. Inaczej anarchja jest nieunikniona.

SPZOSTOWANIE

Tygodnik „Głos Parański“ z dnia 22 kwietnia 1933, na stronie czwartej, w kronice miejscowej, pod nagłówkiem „Sprawy CZP.“ informuje czytelników, że Rada Nadzorcza dnia 19 bm. odbyła zebranie na które zaprosiła wszystkich członków Zarządu Głównego, którzy nie solidaryzując się z metodami narzuconymi przez grupę milrejsowo-ojczyźnianą (finans to grunt) zawiesili swe czynności.

Ponieważ informacja ta mija się w zupełności z prawdą, Rada Nadzorcza bowiem nikogo z Zarządu Głównego CZP. na posiedzenia swoje nie prosiła, proszę zatem w imię prawdy, o umieszczenie niniejszego sprostowania na łamach najbliższego numeru „Głos Parański“ i na odpowiednim miejscu.

Za Radę Nadzorczą CZP.
Wojciech Twardowski

(Od Redakcji: — Z całą przyjemnością umieszczamy powyższe sprostowanie, które dokładnie stwierdza, że Rada Nadzorcza odbyła zebranie i wydała orzeczenie nie badając stron zainteresowanych, a więc członków Zarz. Gł. CZP. — Sądziłmy, orientując się na praktyce społecznej, że zainteresowani byli zaproszeni i dlatego podaliśmy powyższą notatkę).

A MODA
DE
S. Frischmann
Rua 15 de Novembro 42

Zawiadamia swą dystyngowaną klientelę polską, że w dniu 18 marca b. r. została otwarta wystawa modeli zimowych na rok 1933. Palta i okrycia wykonywane przez specjalistów mających długoletnią praktykę w pierwszorzędnym domu mody Paryża i Berlina.

Reperacje, reformy i odmalowywanie samochodów, oraz okrycia takowych wykonywa się przez fachowców-specjalistów w

Officina „CHEVROLET“
AJENCI W KURYTYBIE
Casa Nickel
Rua Pedro Ivo 348. — Telefon 244.

Skład mebli każdego typu
215 PRACA TIRADENTES 215
Sprzedajemy i udzielamy dogodnych warunków spłat.

APTEKA TIRADENTES
JEDYNA POLSKA APTEKA
W KURYTYBIE

Redaktor Naczelny: Wacław Marjan Marynowski.
— Prenumerata Roczna 12\$000, półroczna 6\$000, — płatna z góry. —

— Drukarnia GŁOSU PARAŃSKIEGO — rua 13 de Maio 367. Kurytyba. —

PRAWO O LICHWIE

Prezydent Rządu Prowizorycznego Snr. Getulio Vargas podpisał dekret, wprowadzający prawo o lichwie, biorąc w ten sposób w obronę narodowy drobny przemysł i handel przed wyzyskiem niesumiennych kapitalistów.

Proceder lichwy był doniedawna w Brazylii zupełnie jawnym. Kontrakty pożyczek opiewające na 18—24 i wyżej % w stosunku rocznym, pod gwarancją hipotek lub warsztatów pracy były zawierane zupełnie legalnie wobec urzędowego rejentu, nie bacząc na istniejący paragraf prawa normujący stawki procentowe.

Znane są wypadki, że nawet Rodacy nasi, dość zamożni by mózdz udzielić pożyczki jakiejś instytucji społecznej, w drodze łaski pożyczali na hipotekę aż na 18 %, (jak miało miejsce z Tow. Szkoły Ludowej) które musiały być pod groźbą licytacji ze strony „szlachetnego“ rodaka regularnie wypłacane przez szkołę kosztem uczącej się działaw polskiej, do kieszeni rodzimego filantropa-lichwiarza.

Ostatnio podpisany dekret Prezydenta Vargasa kładzie kres tym niezdrowym i karygodnym stosunkom. Dozwolony dekretem procent nie może przekraczać 10 % dla pożyczek hipotecznych w miastach i 8 % dla pożyczek na małe posiadłości wiejskie i podmiejskie w stosunku rocznym.

Przekraczanie artykułów tego dekretu pociąga za sobą sankcje karne tak dla osoby udzielającej pożyczki jak i dla osób pośredniczących przy zawarciu takiej lichwiarskiej transakcji. Oczywiście, zawodowi lichwiarze, widząc podkopane podstawy swej wygodnej egzystencji, starać się będą o obchodzenie tego prawa grozi od 6-ciu miesięcy do 1-go roku więzienia oraz od 5 do 50 kontów grzywny.

Tekst wspomnianego dekretu w wolnym tłumaczeniu na język polski podajemy do wiadomości naszych licznych czytelników.

DEKRET:

Szef Rządu Prowizorycznego Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylii, uważając, że rządy wszystkich państw nowoczesnych stosują nowe przepisy dla zapobieżenia lichwie, — uważając, że najwyższe interesy ekonomiczne kraju, nie posiadającego nadmiaru kapitałów płynnych, cierpią przez nadmierny procent pobierany przez posiadaczy gotówki, postanawia:

Art. I — Nie wolno wymieniać w (akimkolwiek kontrakcie) procentów wyższych od ustanowionych prawem Art. 1062. Kodeksu cywilnego).

I. Wysokość procentu nie może przekraczać 10 % rocznie o ile będzie hipotekowana majątność miejska, lub 8 % jeżeli hipoteka obciążać będzie własność na kolonji.

Art. II — Nie wolno pod pretekstem komisowego ustanawiać wyższej stopy procentowej niż dozwolona prawem.

Art. III — Stopy procentowe ustanowione niniejszym dekretem wchodzą w życie z dniem ich opublikowania, obowiązując również wszelkie zobowiązania dawniej zawarte

Art. VI — O ile w zobowiązaniach przekraczających termin 6 miesięcy,

został procent zaliczony do sumy, wówczas musi być on odliczony tak by rzeczywisty procent był z ustawowym.

Art. VII — Dłużnik może dług ratami przed upływem umówionego terminu, tak jednak by, kwota jednorazowej nie była większa niż 25 % ogólnej sumy wierzytelności od 1000 winiensplacać co najmniej procent zaś oblicza się tylko z pozostałej.

Paragraf Specjalny. W razie dotrzymania terminu jednej z rat upływie roku od czasu ogłoszenia niniejszego dekretu, wierzyciel może zarządzać drogą sądową zwrot jej sumy.

Art. XI — Zostanie unieważniony każdy kontrakt dokonany przed z niniejszym dekretem, dłużnik może służyć prawu odebrania kwoty nie wpłaconych.

Art. XII — Osoby (pośrednicy) wierzący transakcje sprzeczne z niniejszym dekretem, będą karane na od 5 do 20 kontów, oraz pozbawione prawa wykonywania zawodu.

Art. XIII — Zabrania się więzienia od 6 do 12-tu miesięcy grzywną od 5 do 50 kontów właściwy procent (biorąc wyjątek omijając prawo ze szkodą dla państwa).

Art. XV — Nie wolno kłamać o nieświadomości o s o b niepełnej i nie dorozwiniętych umysłowo, również wyzyskiwać osoby w konieczności zaciągającej się w konieczności zaciągającej.

KRWAWA ZAŁOŻY

We wsi Wyglądały pow. radgo rozegrała się krwawa bitwa między chłopami, której podłożem były zwykłe charakterystyczne ze swej tło obyczajowe.

Do wsi tej przysli na „kawale“ bracia Ponichterzy z pobliskiej wioski i po pijanemu wywołali bójkę z mieszkańcami wsi, Antoni M. zażegnał awanturę i pogodził się z braci. Bracia rzucili się szego medjatora i pobili go sposobem dragami i kamieniami, trzy zebra, wybijając zęby głowę.

Wiesć o wypadku lotem obiegła wszystkie chaty, wsi został srodze dotknięty, targnięcie się obcych przybyłych między graniczną, na jej obojętności.

W jednej chwili zebrał się tłum chłopów, uzbrojonych w kije, kamienie i noże. Ponichterzy wzięli się do brata, gdzie obwarowali się krewnym. Rozwścieczony tłum cił szturm. Grad kamieni wbiegłszy i zasypał wnętrze.

całkowicie zdemolowany, ladaż rozbite beczki ze śledziami, rzucane.

Obleżenie i odpierane rozprawy trwały do północy. W ośmiu chłopów zostało rannych. Dopiero przybycie policji powstrzymało dalszą batalję.

Bracia Ponichterzy zostali policji przeprowadzeni na wsi. To ich uratowało od niechcianej wiano.

PACI MOVEIS ORNIK
EXPOSIÇÃO 15 DE NOV. 517 FONE 408
FABRICA D. PEDROSA 151 FONE 281

Aptekarz - KUNO KLEEMAN

Największy skład materiałów aptecznych po najniższych cenach. Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 do 12 za darmo. Kurytyba Praca Tiradentes Nr. 393. — Telefon Nr. 108.

Właściciel i wydawca: Leon Nowicki.
Ceny ogłoszeń do umowy z Administracją.